Nr. 283 Łódź, Sobota, 20 października 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 210.000
" " " Kraju " 250.000
" " " za gran. 400.000
Odnoszenie do domu 20,000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 360.000 mk. miesięcznie

Cena 10.000 mk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Konferencja imperjum brytyjskiego.

Konferencja premjerów Anglji i dominiów zwołana została w Londynie pod auspicjami gospodarczemi i politycznemi. Względy natury gospodarczej, które wybiły się w Anglji na pierwszy plan, odsunęły nieco w cień kwestje polityki zagranicznej imperjum jako całości. Albo też, wyraziwszy się inaczej, można stwierdzić, że kierunek polityki wielkobrytyjskiej został zakwestjonowany przez sytuację gospodarczą, i uzależniony od wyników analizy i od decyzji konferencji w tej materji.

Wstępne przemówienie, którem otworzył obrady konferencji premjer Baldwin, wskazało odrazu punkt ciężkości zagadnień, piętrzących się przed zebranymi na Downing Street przedstawicielami wszystkich dominiów brytyjskich.

Baldwin namalował zrazu w dość posępnych barwach obraz gospodarczego stanu Europy, nie tając, iż nadzieje żywione lat temu cztery na poprawę stosunków kontynentalnych zawiodły zupełnie. W jakim zaś stosunku pozostaje Angja do kontynentu europejskiego w jego obecnym stanie? Tu roztoczył premjer przed gremjum niewesołe perspektywy rozwoju ekonomicznego. Wobec zubożenia krajów Europy Środkowej straciła w nich Anglja swych odbiorców. Z drugiej strony obniżenie wartości waluty francuskiej, belgijskiej i niemieckiej sprawia, iż wyroby, fabrykaty z tych krajów zalewają rynek wewnętrzny angielski, bijąc swą taniością produkcję przemysłową W. Brytanji. Stąd kryzys wciąż rosnący w przemyśle angielskim włókienniczym, żelaznym i stalowym, w przemyśle górniczym; stąd stagnacja w eksporcie, bezrobocie ciążące jak zmora nad półtoramiljonową rzeszą robotniczą.

Kryzys przygniatający sfery przemysłowe i handlowe W. Brytanji nie wyczerpuje całokształtu zjawisk ujemnych. Gen. Smuths, przedstawiciel ang. Afryki Południowej, obnażył najboleśniejszą ranę na organizmie gospodarczym imperjum, wskazując olbrzymie ciężary w postaci spłaty długów wojennych Stanom Zjednoczonym.

„Jeśli gospodarka światowa nie wróci do stanu normalnego, jeśli okaże się rzeczą niemożliwą uregulować nanowo stosunki handlowe w wymiarze światowym, wten czas będziemy musieli powiedzieć sobie, iż państwo wzięło na swe barki ciężar nie do udźwignięcia", tak zakończył swe przemówienie gen. Smuths.

Wywody Baldwina i Smuthsa wskazują wyraźnie, iż kluczem sytuacji gospodarczej W. Brytanji jest sytuacja na kontynencie europejskim. Z płaszczyzny gospodarczej przesuwamy się zatem na płaszczyznę polityczną. I tutaj, w tej właśnie płaszczyźnie, rozgrywa się obecnie przewartościowanie dotychczasowej polityki zagranicznej imperjum.

W debatach tych rolę krytyków polityki Baldwina i poprzedników objęli premjerzy dominiów, którzy domagają się rewizji obecnych metod działania i przemawiają za czynnym udziałem W. Brytanji w unormowaniu stosunków europejskich.

Dominja mianowicie nie są zachwycone zbytnio projektem odwrócenia się plecami do Europy i otoczenia całego imperjum brytyjskiego murem prohibicyjnych nazewnątrz a uprzywilejowanych na wewnątrz stawek celnych. Gospodarcze „splendid isolation" nie uśmiecha się bynajmniej słabiej zaludnionym a rozwijającym się przemysłowo dominjom, które naraziłyby się wówczas na skutki kryzysu wewnętrznego. Kanada np., w której kapitał amerykański odgrywa większą już dziś rolę niż kapitał agielski, byłaby wystawiona odrazu na klęskę drożyzny i bezrobocia.

Opierając się przeto przeciwko zastosowaniu koncepcji chamberlainowskiej w jej nowem wydaniu dominja usiłują skierować rozwiązanie zagadnień gospodarczych na tory sanacji ogólnoeuropejskiej.

I tu właśnie leży klucz do zrozumienia tego sensacyjnego projektu inflacji walutowej, który wywołał tyle komentarzy w prasie i w opinji angielskiej i wzbudził zrozumiałe zdziwienie w Europie. — Projekt ten, lansowany jednocześnie przez sfery przemysłowe i robotnicze, jest próbą rozwiązania pośredniego, próbą wyminięcia raf wielkiej polityki.

Obniżając wartość waluty funtowej, żywią twórcy projektu inflacyjnego nadzieję przełamania konkurencji kontynentalnej na rynku wewnętrznym angielskim a jednocześnie zdobycia z powrotem rynków zagranicznych.

Projekt ten ma jednak mało widoków urzeczywistnienia i nolens volens gabinet Baldwina będzie się musiał zdecydować na obranie jednej z dwuch dróg: odsunięcia się W. Brytanji od spraw europejskich lub też wkroczenia czynnego na usiany wilczemi dołami gościniec, wiodący z Paryża do Ruhry.

W. Kraus.

Nowy sukces p. Seydy.

Polska odsunięta od państw baltyckich.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — PAT. donosi, że w pierwszych dniach listopada odbedzie sie w Kownie zjazd ministrów spraw zagraniczn. państw bałtyckich.

Do powyższej depeszy dodać należy parę informacji i uwag.

Według otrzymanych przez nas wiadomości z Rygi w początkach listopada odbędzie się w Kownie zjazd ministrów spraw zagranicznych Litwy, Łotwy i Estonii. Jest to pierwszy zjazd państw bałtyckich z inicjatywy litewskiej bez udziału Polski.

Jest to jeszcze jeden sukces p. Seydy, który potrafił zmarnować przez 4 i pół miesiące wszystko to co w ciągu paru lat Polska osiągnęła.

Państwa nadbałtyckie, które aż do czasów p. Seydy garnęły się do Polski obecnie, jak widzimy z depeszy, przestały się z nią liczyć i stworzyły nowe trójporozumierze, w którem p. Galwanauskas wodzi rej.

Wichrzyciele z P. Z. K.

WARSZAWA. (Tel. od nasz koresp.) — C.K.P.P. wobec wiadomości prasy endeckiej, że z komitetu został wykluczony polski związek kolejarzy, wyjaśnia, że to wykluczenie nastąpiło z powodu wichrzycielskiej spekulacji wymienionego związku, który między innemi nie zgadzał się na żądanie cofnięcia dymisji przedstawicieli C. K. P. P., do którego to żądania przychyliły się wszystkie organizacje urzędnicze.

Strajk w zagłębiu dąbrowskiem

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — Dowiadujemy się, że pertraktacje przemysłowców górniczych z robotnikami w zagłębiu dąbrowskiem zostały wczoraj zerwane, a interwencja okręgowego inspektora nie dała żadnych wyników

Na Śląsku spokój.

KATOWICE, 19 października. (A.W.) — W związku z likwidacją strejku, odwołana została mobilizacja związku powstańców górnośląskich, zarządzona w dniu 12 b. m. W dniu dzisiejszym zniesiono również zakaz wyszynku napojów alkoholowych i zamykania lokali po 9 wieczór.

—o—

NOMINACJE.

WARSZAWA. (Telefonem od naszego korespondenta). Konsulem Rzeczypospolitej w Lilles został mianowany p. dr. Lubaczewski, a w Lipsku b. wicedyrektor departamentu usunięty przez p. Seydę p. Tytus Zbyszewski.

HOŁD CICHYM BOHATEROM.

WARSZAWA. (Telefonem od naszego korespondenta). Dziś, w sobotę, odbędzie się w Baranowiczach poświęcenie pomnika ku czci urzędników etapu repatrjacyjnego, którzy zginęli od chorób zakaźnych. W uroczystości tej weźmie udział premjer Witos.

TRAMWAJE WARSZAWSKIE.

WARSZAWA, 19 października. (A. W.). Z dniem 21 b. m. bilet tramwajowy kosztować będzie w Warszawie 10 tysięcy marek.

„DEUTSCHSTUMBUND".

LWÓW, 19 października. (A. W.). — Policja lwowska wpadła na trop daleko posuniętego udziału kolonji niemieckiej we Lwowie w knowaniach „Deutschstumbundu" w Polsce. Zarządzone rewizje wydały obfity materjał obciążający. Rewizje trwają w dalszym ciągu.

*

Wczoraj w godzinach obiadowych organy bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły bardzo skrupulatną rewizję w lokalu redakcyjnym dziennika niemieckiego „Lodzer Freie Presse" przy ulicy Piotrkowskiej nr. 86. Rewizję przeprowadzono w związku z działalnością „Deutschstumbundu" w Polsce. Wyniki rewizji nie zostały dotychczas podane do publicznej wiadomości.

Niemcy między Scyllą żądań francuskich...

Po nowej ofercie niemieckiej.
Co odpowiedział Poincare?

PARYŻ, 19 października (Pat). Nota francuska, wysłana do państw zagranicznych, stwierdza niedokładność i tendencyjność noty niemieckiej, dotyczącej rozmowy Poincarego z przedstawicielem Niemiec w Paryżu.

Nota francuska zaznacza, że Poincare stwierdził wobec niemieckiego charge d'affaires, że w obecnej chwili zaniechanie biernego opor nie jest jeszcze zupełne oraz podkreślił, że odmowa ze strony rządu Rzeszy kontynuowania wypłat za świadczenia w naturze jest niedopuszczalna i przeciwstawiła się decyzjom Komisji odszkodowawczej.

Niemcy — dodał Poincare — powinny wznowić świadczenia rzeczowe i spłatę, oraz przywrócić sytuację z przed 11 stycznia i dopiero wtedy będą mogły przedstawić Komisji odszkodowań swe plany.

Ostatnia próba pozyskania Anglji i Włoch.
Francja nie lęka się gróźb.

Londyn, dn. 19 października (tel. wł. „Głosu Polskiego") „Daily Cronicle" donosi z Berlina że rząd niemiecki zamierza przedsięwziąć nowe i ostateczne kroki w sprawie odszkodowań, tym razem tylko w Londynie i Rzymie. Będzie to ostatnia próba uniknięcia konieczności zerwania z Francją i doprowadzenia do nieobliczalnego w skutki zamętu. Rząd Rzeszy przedstawi rządowi włoskiemu i angielskiemu krytyczną sytuację wewnętrzną Niemiec i zwróci się do tych rządów z prośbą o połączenie się z Niemcami w wspólnej dyplomatycznej akcji, której celem byłoby skłonienie Francji do uwzględnienia postulatów, przedłożonych ostatnio przez niemieckiego charge d'affaires w Paryżu.

„Daily Chronicle" przypuszcza z góry że akcja a będzie najzupełniej bezowocna. Francja obstaje bezwzględnie przy swojem stanowisku i nie obawia się wcale niemieckich gróźb dotyczących katastrofy w Zagłębiu Ruhry.

Koła polityczne francuskie twierdzą, że pomimo stanowiska Berlina ludność Zagłębia Ruhry zajmuje stanowisko bardziej ugodowe w stosunku do władz okupacyjnych i że w ostatnich dniach przeszło 40 tys. urzędników i funkcjonarjuszów kolejowych zgłosiło się dobrowolnie do służby pod dyrekcją władz okupacyjnych.

Postulaty Poincarego nie do przyjęcia.
Groźba sprowokowania chaosu.

BERLIN, 19 października. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego). „Die Zeit", organ Stresemana publikuje następujące oświadczenie w związku z odpowiedzią francuską dla rządu Rzeszo-

„Rząd niemiecki w żadnym wypadku nie jest w stanie wziąć na siebie finansowych zobowiązań, połączonych z podjęciem produkcji w zagłębiu Ruhry, a tembardziej zobowiązań, dotyczących świadczeń odszkodowaniowych.

„Państwo niemieckie w obecnej chwili nie może nic uczynić po za tem, co jest gwałtownie niezbędne dla utrzymania egzystencji własnego państwa i narodu. Francuskie żądania są poprostu bezprzykładne.

„Rząd niemiecki może przeciwstawić francuskim postulatom tylko kategoryczną odmowę. Konsekwencje, które stąd wynikną, spadną jednak na odpowiedzialność rządu francuskiego.

„Winą rządu francuskiego będzie, jeśli produkcja w Zagłębiu Ruhry najzupełniej będzie wstrzymana i masy ludności pozostaną tam bez pracy i chleba".

...i Charybdą wojny domowej.

Berlin i Monachjum przeciw komunistycznej Saksonji.

Saski Landtag żąda usunięcia Geislera.
Rewelacje premjera Saksonji, Zeignera.

DREZNO, 19 października. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego). W saskim Landtagu odbyła się dyskusja nad wnioskiem komunistycznym, domagającym się zarządania od rządu Rzeszy natychmiastowej dymisji ministra Reichswehry, Gesslera. Zabrał głos premjer Zeigner, który oświadczył dosłownie co następuje:

„Faktem jest, że Rzesza utrzymuje nielegalnie armję, chociaż bardzo być może, że rząd Rzeszy nie jest o tem dokładnie poinformowany. W końcu września i w początkach października w poszczególnych miejscowościach naokoło Berlina czarne organizacje Reichswehry usiłowały doprowadzić do przewrotu, czemu przeszkodziła w istocie tylko pruska policja krajowa.

„W obozie wojennym Koenigsbruck w ciągu bieżącego lata odbywały się ćwiczenia mobilizacyjne czarnej Reichswehry. Setki i tysiące członków nielegalnych organizacji nacjonalistycznych przyjęte zostały do szeregów Reichswehry i otrzymały kompletne uzbrojenie. W samym Lipsku liczba ich wynosi 1500 ludzi".

Po premjerze przemawiał przedstawiciel partji niemiecko-ludowej, Kaiser. Oświadczył on;

„W dniu rocznicy lipskiej bitwy narodów pierwsze wysiłki odrodzenia niemieckiego narodu zostały zadenuncjowane wrogom. Ententa nie potrzebuje wobec tego utrzymywać w Niemczech swojej służby szpiegowskiej. Premjer powinien jednak wiedzieć, że te nielegalne wysiłki wyrażają tylko upragnioną tęsknotę narodu niemieckiego do własnej siły wojskowej. Premjer saski w każdym razie nie będzie miał mocy, aby przeszkodzić tej żywiołowej tendencji".

Niemiecko-narodowy poseł Beutler złożył deklarację, brzmiącą jak następuje:

„Partja moja uważa oświadczenie premjera za akt zdrady stanu. Partja moja wyraża ubolewanie, że rząd Rzeszy nie znalazł jeszcze sposobu i środków, aby we właściwej formie wystąpić przeciwko zdrajcom stanu".

Deklaracji posła niemiecko-narodowego towarzyszyła niezwykła wrzawa i okrzyki:

„Pan pierwszy będziesz wisiał na latarni!"

Wobec wzrastającej wrzawy wszyscy posłowie partji niemiecko-narodowej opuścili salę posiedzeń.

W ostatecznej dyskusji wniosek komunistów, według którego Landtag saski domaga się od rządu Rzeszy natychmiastowego usunięcia ministra Reichswehry, został przyjęty większością socjalistyczno-komunistycznych głosów.

Saksonja podminowana.

DREZNO, 19 października. (Pat). Generał Müller zrezygnował z zamiaru rozwiązania setek proletarjackich.— W mieście panuje wielkie wzburzenie. Parokrotnie dochodziło do wielkich starć.

DREZNO, 19 października. (Pat). Wzburzenie w Saksonji, spowodowane rozwojem wypadków politycznych doszły do zenitu. Wczoraj wieczorem i w ciągu nocy w Dreźnie, na placu przed Zamkiem tworzyły się zbiegowiska. Dla opróżnienia placu musiano użyć policji konnej. Demonstracje trwały do południa.

BERLIN, 19 października. (AW). Sytuacja wewnętrzno-polityczna niezwykle się zaostrzyła. W łonie socjalistów grozi rozłam. Rozstrzygniecie w tej kwestji zapadnie na mającym się odbyć w niedzielę kongresie tej partji. Najwieksze niebezpieczeństwo nasuwa sytuacja w Saksonji. Prawe skrzydło socjalistyczne zdaje się nie solidaryzować z premjerem saskim.

Proletarjat berliński w obronie Saksonji.

BERLIN, 19 października. (Tel. wł. „Głosu Polsk."). Na zjeździe w Berlinie wolnych zawodowych organizacji robotniczych (Freigewerkschaftliche Organisationen) uchwalono, że w razie, gdyby rząd Rzeszy zdecydował się na użycie gwałtu wobec robotniczego rządu Saksonji i Turyngji, wówczas proletarjat berliński odpowie na to natychmiastowem proklamowaniem strajku powszechnego.

Berlin chce wysłać do Saksonji ekspedycję karną.

BERLIN, 19 października. (Pat). „Berliner Tageblatt" donosi, że dziś przed południem odbyła się u prezydenta Rzeszy konferencja w kwestji saskiej. W konferencji tej uczestniczyli między innymi kanclerz Rzeszy, minister obrony kraju i minister spraw wewnętrznych.

Jak donosi gazeta w najbliższych dniach kilka batalionów Reichswehry wysłanych zostanie do Saksonji zachodniej, celem uspokojenia ludności, która jest zaniepokojona aktami teroru.

Bawarja zarwała z Saksonją

BERLIN, 19 października. (Pat). Bawarski dziennik urzędowy donosi, że rząd bawarski w odpowiedzi na zapytanie rządu saskiego w sprawie obsadzenia stanowiska przedstawiciela Saksonji w Monachjum, odpowiedział, że dopóki w rządzie saskim zasiadać będą komuniści, nie jest możliwe ze srony Bawarji przyjecie przedstawiciela rządu saskiego.

Pozatem Bawarja odwoła swego przedstawiciela przy rządzie saskim.

Stan oblężenia trwa.

BERLIN, 19 października. (Pat). Prezydent Rzeszy Ebert odrzucił wniesione przez socjalistów propozycje zniesienia stanu oblężenia.

Bawarja chce zerwać z Rzeszą.

WIEDEŃ, 19 października. (Pat). „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Monachjum, że odwołanie generała Lessowa wywołało złe wrażenie w bawarskich kołach rządowych.

Upatrują w tem plan zaszachowania akcji generalnego komisarza Kahra.

Ponieważ rząd bawarski odmawia wykonania żądań Rzeszy, zanosi się na to, że sprawa Lessowa wywoła nowy konflikt między Bawarją a rządem Rzeszy.

Jakkolwiek niema jeszcze urzędowego bawarskiego oświadczenia w tej sprawie, niemniej jednak bawarskie pisma burżuazyjne mówia o możliwości zerwania stosunków między Bawarją a Rzeszą.

MONACHJUM, 19 października. Hittler oświadczył, iż zaniechanie biernego oporu w zagłębiu Ruhry było największym błędem polityki niemieckiej. Należało w dalszym ciągu prowadzić sabotaż i walkę podjazdowa.

W razie trudności należało oczywiście przejść z biernego do czynnego oporu. Zdaniem Hittlera, Niemcy sa nazupełniej w możności wystawić silną armję przeciwko Francji.

Nastepnie oświadczył Hittler, że pierwszym krokiem nacjonalistycznej Bawarji bedzie wkroczenie do Saksonji, co nastapi w najbliższych trzech dniach.

FELJETON.

Tragedja dwóch młodzieńców.

—o—

Dwaj studenci trzeciego semestru Politechniki Warszawskiej doszli do wniosku, że życie ich nie ma celu. Ponieważ jeden z nich miał, widać, mocniejsze nerwy, postanowili, że on właśnie najpierw zabije przyjaciela a potem sobie życie odbierze. Tak też zrobili. Djonizy S. strzelił do przyjaciela dwukrotnie; potem do siebie. Bogdan G. już umarł, Djonizy S. dogorywa w szpitalu św. Rocha. Przed śmiercią G. prosił, jeśli S. żyć będzie, by go nie karano, spełnił bowiem najgorętsze życzenie przyjaciela. Na miejscu wypadku, gdzie obaj leżeli nieprzytomni, znaleziono kartkę następującej treści: „Wszystko, co zaszło, nie należy poczytywać za wypadek; jest to skutek przemyśleń“.

Czytam w niektórych gazetach, że byli to serdeczni koledzy, którzy długie godziny spędzali na rozmowach. Zastanawiali się nad warunkami współczesnego życia, wypowiadali sąd o ludziach dzisiejszych i dochodzili do wniosk. beznadziejnych. Do myśli o samobójstwie nie doprowadził ich żaden fakt natury osobistej, żadne prywatne nieszczęście. Był to, jak napisali „skutek przemyśleń“, czyli, innemi słowy, po długich rozważaniach doszli do przekonania, że żyć im nie warto.

Nie mamy dokładnych wiadomości, czy w tym ich pesymiźmie przeważały zakłopotania metafizyczne, pytania o celu istnienia, zagadnienia wolnej woli i t. p., czy sceptycyzm religijny, czy też ocena dzisiejszej rzeczywistości społecznej. Być może, że wszystko to razem znalazło swój tak smutny wyraz.

Tragedja taka dwuch młodzieńców zasługuje na uwagę. Dwie wrażliwe i myślące dusze znalazły w swoich rozmowach jedyny punkt wyjścia: śmierć. Nie żałowali. Postąpili zgodnie ze swoim nastrojem. Żyć nie mogli bez wiary w życie, bez idei, bez wyraźnego celu, którego w swoich przyjacielskich djalogach nie mogli się doszukać.

Czyn tych młodzieńców jest wymownym dokumentem chwili, kiedy ten brak idei daje się stwierdzić w różnych społecznych środowiskach. Na potwierdzenie swojej chorej myśli znaleźli dużo argumentów. Widzieli naokoło tryumf cynizmu i rozigranie się najgorszych instynktów. Niemało musiał im powiedzieć obraz stosunków politycznych. Wstręt i zniechęcenie zrodziły się przez utratę wiary w człowieka.

Lecz w ogrom dzisiejszego zła tak mocno byli zapatrzeni, że nie dojrzeli wszystkich uroków dobra, które również żyje wiecznie i niekiedy zwycięża. Słabi charakterem, nie znaleźli w sobie siły odporności na zło, które ich przeraziło. Słabi swoją myślą, nie mogli odpowiedzieć sobie na pytanie, jakie dobro są czy będą w stanie wnieść w niedobre życie.

Tragedją ich było, że do ich djalogu nie wtrącił się nikt trzeci, ktoby do ich „przemyśleń“ wprowadził nowe motywy i nowe podniety. Ten ktoś trzeci mógłby bez trudu wywołać uśmiech na ich smutnych twarzach, mógłby im naprawić dusze i umocnić serca, mógłby pokazać to wszystko, czego nie widzieli, tak że nietylkoby do siebie nie strzelali, ale jeszczeby zaśpiewali hymn radosny życia.

Nie należy myślących i wrażliwych dusz zostawiać bez opieki.

Widz.

Ceny rynkowe.

(p) W dniu wczorajszym panowała znowu różnica cen na poszczególne artykuły spożywcze na rynkach łódzkich, zjawisko, które ostatnio często się ujawnia i które dowodzi chaotyczności stosunków w handlu.

Na rynku Bałuckim notowano następujące ceny:

Masło 270 tys. za kwartę, litr śmietany od 90 do 100 tys., funt sera prasowanego 120 tys., litr twarogu 50 tys., ćwiartka kartofli od 150 do 200 tys., kapusty kopa od 400 do 700 tys., ćwiartka marchwi 70 tys., mendel buraków 20 tysięcy, pietruszki 20 tys., pomidorów 1 funt 15 tys., mendel jaj 110 tys. mk.

Na Zielonym Rynku notowano ceny następujące:

Kwarta masła 300 tys., litr śmietany 100 tys., kopa marchwi 80 tys., selery 60 tys., pietruszki 80 tys., cebuli 120 tys., buraków 100 tys., pory 80 tys., kapusty od 500 tys. do 1 miljona, za 25 klg. kartofli 150 tys., mendel jaj 120 tys., klg. sera 50 tys., litr twarogu 50 tys. mk., kaczka 300 tys. kurczak 200 tys.

Walka z chorobą proletarjatu.

Śmiertelność na gruźlicę w Łodzi.

W „Roczniku statystycznym m. Łodzi za rok 1922“, opracowanym przez wydział statystyczny magistratu m. Łodzi, zostały opublikowane niezmiernie interesujace dane o śmiertelności na gruźlice w Łodzi w okresie 1918 — 1922 r. Przytaczamy z nich, co nastepuje:

W roku 1918 zmarło na gruźlice 2,770 osób, w roku 1919 — 2.537, w r. 1920 — 1.621, w r. 1921 — 1.243, w r. 1922 — 1.407.

Stosunki z roku na rok, jak widać, poprawiaja się. Zgony na gruźlicę stanowiły w r. 1818 — 31,2 proc. ogólnej śmiertelności, w r. 1919—26,5 proc., w r. 1920—16.9 proc., w r. 1921—16.3 proc., w r. 1922—18,0 proc.

O ile z jednej strony konstatujemy poprawę, o tyle z drugiej strony podkreślić należy, że nawet najniższy z podanych procentów, a więc odsetek ze względnie, najpomyślniejszego r. 1921, jest wyrazem b. złego stanu rzeczy. Zaznaczyć warto, że w Austrji podług Bratassewic'a, odsetek ten wynosił w okresie 1871—1890 od 11,5 proc. do 13 proc.

Przytaczamy również b. wymowne zestawienia liczby zgonów na gruźlicę z liczbą mieszkańców. Na 100 tys. mieszkańców Łodzi przypadało zgonów na gruźlicę: w r. 1918—810, w r. 1919 — 585, w r. 1920 — 374, w r. 1921 — 275, w r. 1922 — 298. Tymczasem ten sam stosunek wynosił podług G. Mayr'a w okresie 1887-93 we Włoszech 134, w Anglji z Walją 157, w Szkocji 182, w Irlandji 213, na Węgrzech 303 i t. d. W miastach niemieckich najniższy stosunek Düsseldorf 110, najwyższy Wrocław — 286.

Z powyższych cyfr wynika, że **ludności Łodzi grozi wielkie niebezpieczeństwo ze strony gruźlicy**. Wprawdzie minęły już monstrualne stosunki z doby wojny, kiedy prawie

co trzeci człowiek w Łodzi umierał na gruźlicę,

ale i obecny stan rzeczy, kiedy mniej więcej

każdy szósty obywatel umiera na gruźlicę,

jest bezwględnie niepomyślny. Władze miejskie prowadzą, jak wiadomo, za pośrednictwem sekcji do walki z gruźlicą, energiczną walkę z tym wrogiem ludzkości. Wysiłki w tym kierunku czynione nie idą, jak świadczą o tem cyfry, na marne, i należy mieć nadzieję, że w związku z poprawą ogólnych warunków hygjeny socjalnej i polepszeniem materjalnego bytu klasy robotniczej, ilość ofiar gruźlicy w naszem mieście stopniowo lecz stale zmniejszać się będzie.

Prace w komisjach radzieckich.

Walka z bezrobociem.

Dnia 17 b. m. odbyło się posiedzenie radzieckiej komisji do spraw ogólnych, na którem przyjęto wniosek r. Wolczyńskiego o udzieleniu władzom rządowym placu miejskiego pod budowę gimnazjum państwowego im. Stanisława Konarskiego. Na temże posiedzeniu przyjęto również wniosek frakcji Ch. D. w sprawie zwrócenia się do rządu i sejmu za pośrednictwem posłów łódzkich o zabezpieczenie terytorjalnej sfery interesów m. Łodzi w związku z ustawą o rozbudowie miasta.

W środę ubiegłą odbyło się również posiedzenie komisji skarbowo - budżetowej, na którem zapadły m. in. następujące uchwały:

1) na wniosek frakcji P. P. S. postanowiono podwyższyć udział m. Łodzi w kolonji leczniczej dziecięcej w Busku z 25 do 100 miljonów mkp.;

2 postanowiono przychylić się do wniosku r. dr. Arcta w sprawie udzielenia szpitalom miejskim, niezależnie od istniejącego funduszu zaliczkowego, kredytów aprowizacyjnych w ogólnej kwocie 50 miljonów mk., celem umożliwienia bezpośrednich zakupów artykułów pierwszej potrzeby;

3) zgodnie z wnioskami magistratu postanowiono wydać dozorowi kościoła pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego 50.000 sztuk cegły na budowę kościoła;

4) przyjęto wniosek magistratu o wypłacaniu nauczycielstwu szkół powszechnych w charakterze dodatku ekonomicznego po 200.000 mk. miesięcznie, począwszy od dn. 1 października, i o dalszem podwyższaniu tego dodatku w myśl orzeczeń komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania;

5) postanowiono nie zwalniać dyrekcji teatru miejskiego ze względów zasadniczych — od płacenia podatku widowiskowego.

W najbliższych dniach zwołane będzie specjalne posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej w celu wysłuchania sprawozdania magistratu o obecnym stanie finansów miejskich.

* * *

Dnia 18 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji specjalnej dla opracowania planu pomocy dla bezrobotnych, wyłonionej zgodnie z uchwałą rady miejskiej z dn. 11 b. m. w związku ze zgłoszonymi wnioskami frakcji N. P. R. i Bundu. W posiedzeniu tem wzięli udział: rr. mec. Stypułkowski, dyr. Wolczyński, Milman i Młotecki, zaś z ramienia magistratu — ławnik Muszyński. Po dłuższej dyskusji przyjęto następujące postulaty:

1 wystąpić do rządu i sejmu o uchwalenie ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia;

2) wystąpić do rady miejskiej i rządu, aby w budżetach uwzględniano kredyty na zapomogi dla bezrobotnych na wypadek kryzysu przemysłowego;

3) wystąpić do rady miejskiej i rządu aby przystąpiono niezwłocznie do robót publicznych państwowych i miejskich;

4) wystąpić do rządu i sejmu o kredyty dla m. Łodzi:

a) 45 miljardów marek na uruchomienie tanich kuchen dla niezamożnej ludności;

b) 100 miljardów marek na roboty publiczne;

c) 100 miljardów marek na zakup artykułów pierwszej potrzeby dla najbiedniejszej ludności.

5) opracować w jaknajkrótszym czasie przy udziale przedstawicieli magistratu i państw. dyrekcji robót publicznych plan robót publicznych;

6) zebrać w tym celu potrzebne dane od wydziałów: budownictwa, handlowego i statystycznego.

Wniosek r. Milmana, aby zwrócić się do wydziału podatkowego o opracowanie statutu podatku, obciążającego sfery przemysłowe i kupieckie na rzecz niezamożnej ludności m. Łodzi komisja postanowiła traktować, jako dezyderat .

Następne posiedzenie komisji postanowiono zwołać na d. 22-go b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu rady miejskiej.

Groźny ferment wśród włókniarzy.

Stanowisko związku chrześcijańskiego.

(p) W dniu wczorajszym odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku chrześcijańskiego.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego omawiano sprawę pobytu ministrów w Łodzi.

Sprawę referował p. Światkowski, który omówił przebieg konferencji z min. pracy.

W dyskusji stwierdzili mówcy, **że sprawa podwyżek nie jest sprawą zasadniczą, gdyż rząd powinien wpłynąć na przemysłowców, aby przemysł włókienniczy pracował przez 6 dni w tygodniu.**

Warunki w jakich obecnie robotnik żyje, są fatalne i spychają robotników na dno skrajnej nędzy.

Dlatego też

jedna z najważniejszych spraw jest wprowadzenie miernika złotego,

gdyż w ten tylko sposób będzie można ustabilizować walutę.

Następnie p. Światkowski wyjaśnił sprawę aprowizacji i omawiał los zarekwirowanych artykułów pierwszej potrzeby.

Produkty te miały otrzymać związki zawodowe, a dostały one się z powrotem w ręce prywatne.

W dyskusji, jaka wywiązała się w sprawie aprowizacji, stwierdzono, że

głównym postulatem robotników jest sprowadzenie dostatecznej ilości kartofli i mąki,

gdyż w ten sposób będą się mogli robotnicy uchronić przed wyzyskiem i wzrostem drożyzny.

Jeden z delegatów wysunął sprawę interwencji u min. skarbu, którą podjąć winien minister pracy, w kierunku

ustabilizowania cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Po dłuższej dyskusji zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję w której stwierdzają, że

związek chrześcijański przystąpi do strejku tylko w wypadku, o ile strejk ten będzie posiadał podłoże ekonomiczne.

Z drugiej strony bezwzględnie i energicznie przeciwstawi się wszelkim ruchom strajkowym mającym na celu podkopanie autorytetu państwa i sianie anarchji wśród robotników.

Zastój na prowincji.

(b) W bieżącym tygodniu następujące fabryki wymówiły pracę swym robotnikom z terminem 14-dniowym: Taub, tkalnia w Zduńskiej Woli, fabryki braci Szwajkert w Konstantynowie z powodu braku gotówki, Librecht Miller, w Nowem Rokiciu, farbiarnia, z powodu braku gotówki, Jan Haneman farbiarnia w Pabjanicach, z powodu kryzysu w przemyśle. Fabryka ta jest w ścisłej zależności od przemysłowców.

Kosztowne święta.

Podczas świąt żydowskich, w dniu 10, 11 i 12 września firmy „Rotberg i Kurc“ i „Judel Gros“ w Zduńskiej Woli nie uruchomiły swych fabryk, a po tygodniu gdy robotnicy zwrócili się po zapłatę, firmy odmówiły, tłomacząc się świętami żydowskiemi.

Wobec tego robotnicy wnieśli zażalenie do inspektora pracy i w dniu wczorajszym inspektor Zieliński zwołał konferencję przedstawicieli firmy oraz delegatów klasowego związku włókienniczego.

Po dokładnem zapoznaniu się ze sprawą inspektor orzekł, iż firmy wspomniane postąpiły wbrew ustawom, nie uprzedziwszy swych robotników o zamierzonem unieruchomieniu fabryk podczas świąt żydowskich. Wobec tego robotnikom należy się pełne wynagrodzenie.

Gdyby firmy wspomniane dobrowolnie nie zapłaciły należnej robotnikom pełnej płacy, inspektor pracy skieruje sprawę do sądu.

Świadectwa wyzwolin.

Komisja powszechnego nauczania opracowała przepisy, które stosowane będą przy wydawaniu świadectw uczniom, kończącym praktykę w zawodach rzemieślniczych (wyzwoliny).

Świadectwa takie muszą być przedkładane prezydentowi miasta do podpisu. Prezydent podpisu swego odmówi, jeżeli uczeń, podlegający wyzwolinom, nie ukończył miejskiej szkoły wieczornej dla młodzieży, pracującej w rzemiośle, handlu i przemyśle.

Bez podpisu prezydenta świadectwa są nieważne, a wydawanie takich świadectw będzie ścigane sądownie.

Dodatek 40 proc. w wojsku.

Wypłacony dodatek 40 proc. przyznała rada ministrów cywilnym urzędnikom państwowym od IV stopnia służbowego włącznie wdół, oraz oficerom, od generałów brygady włącznie wdół, jakoteż szeregowym zawodowym.

Ministerstwo skarbu, podając do wiadomości odnośną uchwałę rady ministrów, nadmienia, że dodatek 40 proc. nie przysługuje oficerom, pobierającym uposażenie II i III stopnia służbowego, a więc nie przysługuje oficerom, pobierającym uposażenie generałów dywizji i broni.

Wiek popisowych żydów.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji, ustalającej wiek popisowych żydów, nie mających formalnych metryk urodzenia. Poddano oględzinom 20 osób i zakwalifikowano je do odnośnych roczników, mianowicie: do r. 1899 — 3 osoby, do 1900 — 4 osoby, 1903 — 1, 1897 —3, 1905 — 1, 1898 — 5 osób, 1893 — 1 os., 1889 — 1 os. i do 1901 — 1 os.

WALKA Z LICHWĄ I DROŻYZNĄ.

W dniu wczorajszym rozpoczął referat walki z lichwą energiczną akcję, mającą na celu przeciwstawienie się paskarstwu i drożyźnie.

Mianowicie zostały wysłane na miasto w porozumieniu z referatem walki z lichwą przez komendę policji silne patrole, które przeprowadziły rewizje w całym szeregu sklepów.

Za spekulację pociągnięto do odpowiedzialności Joska Corkiela (Pieprzowa 19), Mordka Chila Ziemsztajna (Główna 65), Wojciecha Plutę (Aleksandrowska 34), Izraela Lamparta (Główna 67), Konstancję Olczak (Szawin starostwo łódzkie), Antoninę Mickiewicz zamiesz. we Szwalcicach, starostwo łęczyckie.

Za pobieranie wygórowanych cen artykułów pierwszej potrzeby na rynku Leonarda pociągnięci zostali do odpowiedzialności: Marja Kuralewska (ulica Rzgowska 15) za sprzedaż masła po **380.000 mk. za kwartę. Jan Szcześ ze** wsi Laskowice gm. Widzew za sprzedaż kapusty po 1.400.000 za kopę.

Za pobieranie nadmiernych cen pociągnięci zostali: Mordka Chindt (Pomorska 28), Manachem Kon (Wschodnia 11), Wolf Śliwkiewicz (Północna 16), Edmund Stachlewski (Pomorska 22), Rywena Kind (Kilińskiego 40), Abram Drukier (Nowo-Zarzewska 21), Józefa Konieska zam. w osadzie Szczerców gm. Dzbanki, Stanisława Kopczyńska (Piotrkowska 93).

Za brak cennika, oraz pobieranie cen nadmiernych, pociągnięci zostali do odpowiedzialności: Spółka czeladzi rzeźniczych (Andrzeja 52), Józef Nagler (Piotrkowska 109), Izaak Pisterman (Piotrkowska 29), A. Szwarc (Piotrkowska 83), Kaine i Jofe (Piotrkowska 101), B-cia Rappoport (Piotrkowska 15), Jakób Krauze (Zawadzka 8), Pruszycki (Piotrkowska 97), Józef Galanciak (Leszno 30) **Natalja Adamska (Sierpnia 96)**, Luiza Kankel (Kopernika 57), Michał Pawłowski (Łąkowa 20), Anna Kędzierska (6-go Sierpnia 98), Sylwan Lewandowski (6-go Sierpnia 76), Adolf Heilmen (Leszno 58), Marta Rasz (Łąkowa 12), Cała Telca (Zielona 30), Anszel Pański (Zielona 34), Hepszer Bencjan (Konstantynowska 44), Josek Minc (Pańska 25), Borek Brener (Nowo-Cegielniana 32), Olga Henigsmut (Zamenhoffa 26), Noech Białech (Andrzeja 45), Paulina Miler (Zamenhoffa 17), Otylja Piertlan (Zamenhoffa 24), Regina Pawlikowska (Gdańska 103), Weronika Talarczyk (Gdańska 72), Wanda Szmoch (Kopernika 14), Marjanna Dura (Zamenhoffa 25), Bogumił Lisowski (28 p. S. K. 37), Marja Koseńska (Sienkiewicza 15), Salomon Rozenblum (Cegielniana 7), Szymon Baum (Wschodnia 55), Oskar Bonig (Wschodnia 55), Szlama Dawidowicz (Piotrkowska 79), Benjamin Zaklikowski (6 Sierpnia 27), **Dawid Kolski (Cegielniana 9)**, Sura Zinger (Zielony Rynek 7), Izaak Wilhelm (Cegielniana 11), Mania Kutner (Pańska 38), Ryfka Wajsman (Cegielniana 5), Ludwik Niedźwiecki (Wschodnia 33), Abram Lewkowicz (Wschodnia 55), Franciszek Felcman (Piotrkowska 93), Berk Rozenholc (Zielona 47), oraz Emilja Werner (Kopernika 3).

•

W dniu wczorajszym referat walki z lichwą przy komisarjacie rządu skazał następujące osoby za brak cennika: Hersza Cukiera (Brzezińska 77) na 400.000 mk., Chila Ebszteina (Południowa 1) na 1 miljon mk., Wojciecha Zarebskiego (Widzewska 126) na 400.000 mk.

Za brak rachunków na towary Chane Dobrzyńską (Południowa 23) na 1 miljon mk., Mendla Leszczyńskiego (ul. Piotrkowska 26) na 1 miljon mk., Abrama Mendla (Cegielniana 38) na 500.000 mk., Lonie Kindzberg (Kilińskiego 36) na 600.000 mk.

Za wykupywanie artykułów pierwszej potrzeby od producentów w godzinach zakazanych Szlamę Obarzanka (Pomorska 3) na dwa miesiące aresztu i 400.000 mk.

Za brak cennika i rachunków Samuela Gliklicha (Konstantynowska 6) na 1 miljon mk., Jana Koczmorowskiego (Aleksandrowska 91) na 1 miljon marek.

Dnia 18-go października 1923 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz długoletni kolega

ś. † p.

ROBERT JESCHKE

W zmarłym tracimy prawdziwego i szlachetnego przyjaciela i kolegę, którego zawsze ze czcią wspominać będziemy.
Spokój Jego duszy!

Współpracownicy Tow. Akc. S-rów K. Anstadta.

683

Dnia 21 b. m., o godz. 12 w poł., odbędzie się w synagodze Domu Sierot przy ul. Północnej 38, nabożeństwo żałobne za duszę

B. P.

Marji z Turkusów Glasowej

na które krewnych, znajomych, oraz członków Ł. Ż. Tow. Opieki nad Sierotami zaprasza

649 Zarząd.

Z „Uzdrowiska"

W niedzielę, dn. 21 października r. b. o godz 3-ej po poł. odbędzie się w „Uzdrowisku" (stacja Kochanówek) **poświęcenie sali**

im. Teresy i b. p. Markusa Kon

na które krewnych i znajomych zaprasza

Zarząd Tow. „Bykur Cholim" i Komitet „Uzdrowiska".

Wyjazd tramw. Łódź Aleksandrów o godz. 1.40 i 2.15. 691—1

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Najpierw dość pogodnie, później wzrost zachmurzenia, deszcze, cieplej, wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Określenie wieku dzieci.

Komisja powszechnego nauczania spotyka się dość często z trudnościami, wynikającemi z braku danych o wieku dzieci. Bardzo wiele rodziców zgłasza się do komisji z świadczeniem, że dzieci ich są w innym wieku, bądź w młodszym, bądź też w starszym, niż to opiewa metryka i żądają przyjęcia dzieci do szkół, lub też zwolnienia z nauki szkolnej.

Komisja powszechnego nauczania, któ ra stoi na gruncie dekretu o obowiązku szkolnym, gdzie wiek szkolny jest ściśle określony, staje w tych wypadkach wobec trudności bardzo poważnych.

Dla usunięcia tego stanu rzeczy — komisja powszechnego nauczania zwróciła się do magistratu o przeprowadzenie badań wieku dzieci przez miejską komisję dla określenia wieku, nie posiadających formalnych metryk urodzenia, oraz o wydawanie dokumentów ,które byłyby prawnym odpowiednikiem metryk urodzenia. W pierwszym rzędzie zaspokojony będzie brak metryk w tych wypadkach, gdy metryk niepodobna dostać, jak np. metryk dzieci, urodzonych w Rosji sowieckiej.

Stała jednostka podatkowa.

WARSZAWA , 19 października. (A. W.). Minister skarbu przedstawi dziś projekt ustawy o zastosowaniu stałej jednostki podatkowej do obliczania danin i niektórych innych dochodów publicznych Stała jednostka, którą wprowadza projektowana ustawa, ma być jednostką, odpowiadającą wartości franka złotego, obliczonego według wartości złota na giełdzie londyńskiej i przeciętnego w tym czasie kursu funta szterlinga na giełdzie warszawskiej.

Gospodynie wiejskie radzą!

W ubiegłą sobotę i niedzielę obradował w Częstochowie ogólno-krajowy zjazd delegatek kół gospodyń wiejskich przy okręgowych towarzystwach rolniczych. W obradach wzięło udział ponad 100 delegatek.

Zjazd uchwalił życzenie pod adresem ministerstwa oświaty w sprawie wprowadzenia do programu nauki seminarjum nauczycielskiego kursów gospodarczych — wiejskich. Aż do czasu zadośćuczynienia powyższemu życzeniu, zjazd prosi ministerstwo oświaty, aby w szkołach kobiecego gospodarstwa w Snopkach pod Lwowem i Chyliczkach pod Warszawą, urządziło kursy instruktorskie dla nauczycielek ludowych. Nauczycielki, korzystające z powyższych kursów, powinny zyskać roczny płatny urlop i stypendjum.

Oprócz tego zjazd polecił nadto poszczególnym kołom gospodyń wysłanie zbiorowego żądania do posłanek sejmowych, domagającego się jak najrychlejszego uchwalenia przeprowadzenia ustawy przeciwalkoholowej i znacznego obostrzenia kar za tajną sprzedaż wódki.

Nieudana nocna wizyta.

(p) Ubiegłej nocy patrol policyjny przechodząc ul. Grodzieszanką zauważył koło domu nr. 4 podejrzany ruch.

Wobec tego poddano natychmiast dom ten rewizji podczas której wyskoczyli oknem na przylegający dach dwaj osobnicy i poczęli obrzucać policję cegłami.

Osobników owych schwytano. Jak się okazało byli to dwaj zawodowi złodzieje: Jan Firchow i Wiktor Gajewski, którzy dokonywali kradzieży w mieszkaniu nieobecnej Józefy Adamczyk.

Trzeci ich wspólnik zdołał zbiec.

W mieszkaniu Józefy Adamczyk znaleziono spakowaną w tłomoki bieliznę i garderobę.

Przeprowadzone natychmiast śledztwo ujawniło, że jedną ze sprężyn kradzieży była Ewa Mazurek (Zgierska 53) która wiedziała o nieobecności poszkodowanej.

Prócz tego w tym samym czasie wspomniani złoczyńcy w tym samym domu dokonali kradzieży kaczek, które porżnęli na miejscu.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie w kierunku ujawnienia wszystkich sprawek nocnych ptaszków. Akta sprawy przesłano do sędziego śledczego.

Wypadki.

(b) **Śmierć przy pracy.** Onegdaj w majątku Wenckiego w Radogoszczu podczas młócenia zboża została wkręcona pomiędzy tryby robotnica Marjanna Rogozińska, skutkiem czego poniosła śmierć na miejscu.

W tym samym dniu i o tej samej godzinie również w Radogoszczu w fabryce Zylberblata 20-letni Stanisław Jabłoński, zajęty przy tynkowaniu ściany został wciągnięty w wystający walec od transmisji i poniósł śmierć na miejscu. — W obu wypadkach pozostawiono przy trupach posterunki policyjne aż do zejścia władz sądowo-lekarskich.

Teatr Miejski

Dziś

Po południu

„FANTAZY"

Wieczorem premjera

„Jakoś to będzie"

St. Kiedrzyńskiego.

Z MUZYKI.

—o—

Na czwartkowym recitalu Mikołaj Orłow wykonał wielki treścią program, dający obraz ewolucyjnego rozwoju sztuki muzycznej od Scarlatti'ego do epigogów doby obecnej. Niezrównana w swoim rodzaju misterna technika Orłowa, pierwszorzędna w grze palcowej, daje artyście możność odtworzenia dzieła ze swobodą mistrza pewnego siebie.

Jako wirtuoz myślący i szczery, potrafi wniknąć w intencję twórców,stosując w wykonaniu swem piękne światłocienie z nadzwyczajną wytwornością smaku. — Niema szczegółu drobnego, któryby nie był uwypuklony, niema dość ukrytego tematu, któryby się nie ujawnił w najburzliwszych momentach, niema efektu modulacyjnego w harmonji, któryby przeszedł niepostrzeżenie. Wykonanie takie wyzyskuje zawartość dzieła do krańców i czyni grę nad wyraz interesującą nawet w utworach Prokofiewa, ultramodernisty, u którego igraszki techniczne bez duchowego podkładu wieńczą wzlatujące na trylach ochłapki melodji.

Pan Orłow wydostał z tych kompozycji maximum ,gdyż na papierze, t. j. w rzeczywistości nie są one tak ładne. — O wiele wdzięczniejszą okazała się egzotyka w utworze Albenitza, w którym kompozytor szczęśliwie przedostał się przez mroki i gąszcze dzisiejszego okresu eksperymentów: tu artystyczne poczucie i szczerość nałożyły twórcy rozsądniejsze wędzidła na porywczość w zakresie nowatorstwa. **F. R. Hal.**

Teatr Popularny.

Dziś i godz. 8.15 pogodna i wesoła komedja w 3-ch aktach M. Bałuckiego „Grube ryby".

W niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 3.15 po poł. sztuka w 6 obrazach p. t. „Głośna sprawa".

Wieczorem „Grube ryby".

Teatr Miejski.

Dziś po południu dla młodzieży „Fantazy" Słowackiego, wieczorem premjera komedji Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Jakoś to będzie".

Wieczorek tańcujący.

Łódzki okręgowy komitet robotniczy P. P. S. w sali stowarzyszenia handlowców przy ulicy Aleje Tad. Kościuszki 21 urządza dzisiaj towarzyski wieczorek tańcujący z urozmaiconym programem artystycznym. Początek zabawy o godz. 8 i pół wieczorem.

Ze sportu.

—o—

„Czarni" w Łodzi.

(15) W dniu dzisiejszym na boisku D. O. K. IV spotyka się senjor piłkarstwa polskiego — lwowscy „Czarni", — Ł.T. S. G. „Czarni" są po raz pierwszy w Łodzi, to też pierwszy ich występ przyjmą nasi sportowcy z nadzwyczajnem zadowoleniem. „Czarni", najstarszy klub polski, obchodzili w tym roku jubileusz dwudziestolecia.

W dniu jutrzejszym grają goście z klubem „Turystów". Zawody budzą zrozumiałe zainteresowanie, wobec świetnej gry fioletowych w ostatnich czasach. Sędziuje dziś p. Marczewski (zawsze mile widziany na boisku) a w niedzielę p. Hanke. W niedzielę, gra na przedmeczu „Hakoah" — „Widzow".

Jak dla Jumbo.

Przyczynek do charakterystyki amerykańskich anglo-sasów.

Dobrzy ludzie podziwiali entuzjazm, z jakim Kanada witała Lloyd George'a. Było tam wszystko co może rozweselić serce przyzwoitego amerykanina: Kapela na statku, specjalny pociąg z orkiestrą, meeting z tubą akustyczną, artykuły w gazetach po 4 dolary za wyraz i inne przyjemności.

Dziwujemy się, ale zupełnie nadaremnie. Kanadyjczycy bynajmniej nie są chorzy. To tylko wielkie dzieci, które entuzjazmują się dla cyrkowych przedstawień. Jak dzieci — nie posiadają miary ani w uczuciach, ani w entuzjazmie.

Ale zapał taki nie jest bynajmniej wyjątkowym jakimś objawem w życiu amerykanina.

Przypomnijmy sobie tylko historję z Jumbo.

Czy pamiętacie Jumbo?

A warto go pamiętać. Był to monstrualnej wprost wielkości słoń, który ważył 10 tonn!! Barnum, słynny właściciel cyrku, kupił go w roku 1882 od Royal Zoological Society w Londynie.

Znany angielski pisarz M. Werner wydał obecnie życiorys Barnuma i opowiada przy tej okazji niezwykłą historję słonia Jumbo.

Gdy więc jednego ranka 1882, roku londyńczycy dowiedzieli się o sprzedaży słonia, rozpoczął się lament, a potem lament ten przeszedł w gniew. Times wydawał wtedy cztery artykuły dziennie o tym słoniu i wydał te wszystkie dokumenty w osobnej książce, której objętość równała się z pewnością objętości teraźniejszych aktów o reparacji niemieckiej.

Poeci pisali pożegnalne sonety, a książę Walji asystował na meetingu protestującym przeciwko sprzedaży.

Królowa Wiktorja zaś napisała pełen oburzenia list do zarządu Zoological Society. Całe zjednoczone królestwo pałało gniewem, jakgdyby chodziło conajmniej o wywiezienie Albert Memorialu, lub domu Szekspira.

Rozpoczął się proces, gdyż anglicy pragnęli cofnąć sprzedaż. Obrony podjęli się najznakomitsi adwokaci. Ale nic nie pomogło— Barnum wygrał proces i słonia.

W przeddzień wyjazdu Jumbo naczelny redaktor „ Daily Telegraph" przesłał Barnumowi kablogram z ostatnią prośbą.

Londyn, 22 lutego 1882.

P. T .Barnum, New Jork.

Wszystkie dzieci Anglii odczuwają prawdziwe zmartwienie z powodu wyjazdu słonia. Tysiące korespondentów proszą o zapytanie się za ile pan odstąpiłby słonia. Odpowiedź opłacona.

Lesarge D. T.

Ale Barnum odpowiedział dumnie:

New Jork, 23 luty 1882.

„Daily Telegraph". Londyn.

Pięćdziesiąt miljonów amerykańskich obywateli czeka z niecierpliwością Jumbo.

Zasadniczo nigdy nie czynię zawodu amerykanom. Obecność Jumbo niezbędna. Nawet 100 tysięcy funtów nie skłoniłoby mnie do zerwania kontraktu. Ale na przyszły rok, po tournee po Australji, chętnie zwiedzę z nim większe miasta Anglji. Życzę narodowi angielskiemu, redakcji „Daily Telegraphu" i Jumbo pomyślności i długiego życia.

P. T. Barnum.

I Jumbo pojechał do Ameryki.

Przyjęto go tam z entuzjazmem. Dwadzieścia tysięcy ludzi tłoczyło się na Batterie, najbardziej wysuniętym punkcie wyspy Manhattan.

Orkiestry grały na brzegu, specjalny statek powiózł prasę na spotkanie monstrualnego słonia.

Redaktorzy wielkich pism zebrali się na uroczyste śniadanie i bankiet. Zaś sekretarz stanu dla finansów wysłał z Waszyngtonu rozporządzenie, by komora celna nie czyniła Jumbo żadnych objekcji.

W ciągu sześciu tygodni Jumbo występował w cyrku przy chadison Square Gardens i zarobił Barumnowi 336.000 dolarów!! Należy uprzytomnić sobie, że działo się to w roku 1882!!

Niestety, w księgach losu było widocznie zapisane, że Jumbo skończy młodo i tragicznie. Podczas zderzenia jego z pociągiem towarowym w Chicago, Jumbo, niestety, zginał. Pociąg się wykoleił, a Jumbo miał potrzaskany krzyż.

Wtedy Barnum zwrócił się do panów Harpes Brothers, największego przedsiębiorstwa wydawniczego w Londynie (tego samego, które w ubiegłym roku wydało pamiętniki Kajzera) z następującą propozycją:

Bridgefort, Conn 18.9. 1885.

Panowie!

Miljony dzieci i dorosłych opłakują śmierć Jumbo. Czy chcielibyście, panowie, wydać prawdziwą historję życia i śmierci Jumbo, naturalnie z ilustracjami? To byłby doskonały interes dla obydwuch stron Atlantyku.

P. T. Barnum.

A panowie Harper Brothers odpowiedzieli:

Gdyby mister Barnum pamiętniki Jumbo oddał do zredagowania jakiemuś porządnemu pisarzowi, to z przyjemnością podjęlibyśmy się wydania ich.

Widzimy więc, że ani pod słońcem Ameryki, ani pod śniegiem Kanady, ani nawet wśród mgły londyńskiej nie ma rzeczy nowych...

Skrzynka do listów.

„SAMOPOMOC".

Szanowny Panie Redaktorze!

W dzisiejszych dziennikach ukazała się wiadomość, jakobym przyjął mandat prezesa zarządu Tow. „Samopomoc" — organizacji do walki ze spekulacją żywnościową.

Stwierdzam, że dla braku czasu zrzekam się jakiegokolwiek czynnego udziału w pracach zarządu wymienionej instytucji pozostając natomiast nadal jej członkiem.

Oświadczenie moje powtórzyłem na pierwszem posiedzeniu zarządu, wobec czego wybrano mnie na prezesa honorowego; mandat w tej formie przyjąłem.

Dziękując uprzejmie za gościnę dla tych kilku słów, łączę wyrazu wysokiego szacunku i poważania.

Tad. Lauterbach.

Łódź, dnia 19 paźdz. 1923 r.

Prusy Wschodnie grożą oderwaniem się od Rzeszy.

Organizacje nacjonalistyczne w pogotowiu.

BERLIN, 19 października. (Tel. wł. „Głosu Polsk."). Pruski minister spraw wewnetrznych Severing, wydał rozkaz przeprowadzenia rewizji i dochodzeń w lokalach i pośród organizacji w Prusach Wschodnich. Władze Prus Wschodnich nie chcą sie podporzadkować powyższym rozporządzeniom. Prezydent Prus Wschodnich Siehr i pełnomocnik wojskowy gen. Dassel oświadczyli publicznie, że decyzje ministra Severinga powzięte zostały bez ich wiedzy. Przedstawiciele prawicowych radykalnych organizacji odbyli w tej sprawie wielką konferencję, która uchwaliła, że w razie, gdyby rząd pruski obstawał przy swojej decyzji, wówczas organizacje radykalno-prawicowe potrafią udzielić mu należytej odpowiedzi.

Organ nacjonalistyczny „Ostpreussische Zeitung" domaga się natychmiastowego usunięcia wszystkich socjaldemokratycznych urzędników państwowych z Prus Wschodnich i grozi w przeciwnym razie konsekwencjami, które mogłyby wpłynąć na oderwanie Prus Wschodnich od państwa pruskiego.

Sytuacja w Nadrenji.

Kryzys w przemyśle.

DUESSELDORF, 19 października. (Pat). Niektórzy przemysłowcy, a między innymi Stinnes, ograniczyli w swych przedsiębiorstwach liczbę dni pracy, zwalniając wielu robotników. Na zebraniu w Dortmundzie robootnicy w liczbie 3 tysięcy zaprotestowali przeciw podobnym zarządzeniom przemysłowców.

Anglja chce pomóc Niemcom

Stara się o to Stinnes

LONDYN. 19 października. (Telegr. wł. „Głosu Polsk."). „Evening Standart" donosi, że Anglja ma dostarczyć Niemcom wielkich kredytów węglowych w wysokości kilku miljonów funtów szterlingów, w tym celu, aby umożliwić Niemcom przetrzymanie obecnej zimy. Starają się o to w Londynie przedstawiciele Stinnesa.

Kronprinz coś knuje.

LONDYN, 19 października. (Tel. wł. „Głosu Polsk."). „Daily Mail" donosi, że wobec niepokojących objawów w zachowaniu się byłego niemieckiego kronprinza w Holandji, holenderski minister spraw wewnętrznych zażądał od kronprinza uroczystego przyrzeczenia, że w razie zamiaru opuszczenia Holandji zawiadomi on o tem uprzednio rząd holenderski.

Strajk maklerów.

BERLIN, 19 października. (AW). Na dzisiejszej giełdzie wybuchł strajk zaprzysiężonych maklerów, który wywołał ogromne zaniepokojenie i szereg burzliwych scen na giełdzie. Przyczyną strajku jest wczorajsza interwencja jednej z firm bankowych.

Należy się liczyć z możliwością, że strajk się zaostrzy i będzie wymagał zamknięcia giełdy.

O węgiel ruhrski.

BERLIN, 19 października. (Pat) Niemiecki charge d'affaires w Brukseli udał się wczoraj do belgijskiego ministra spraw zagranicznych i zakomunikował mu, że rząd niemiecki polecił kolejarzom terenów okupowanych podjąć pracę, dodając także, że położenie gospodarcze Niemiec uniemożliwia rządowi Rzeszy ściąganie podatku węglowego i że rząd niemiecki niewątpliwie nie zdoła pokonać trudności gospodarczych, gdyby miał płacić za węgiel, przeznaczony dla Belgji. Minister Jaspar odpowiedział, że kwestja zapłaty jest sprawą rządu niemieckiego i przemysłu niemieckiego. Belgja w każdym razie nie będzie płaciła za należący się jej węgiel.

Kolejarze chcą strajkować.

DUESSELDORF, 19-go października. (PAT). W okolicach Duesseldorfu 40 tysięcy kolejarzy zażądało wczoraj wznowienia pracy.

Zamach na 8-godzinny dzień pracy.

WIEDEŃ, 19 paźdz. (Pat) — „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Komisja rzeczoznawców stronnictw koalicyjnych Reichstagu ukończyła wczoraj obrady w sprawie ustawy o czasie pracy, ustalając tekst tej ustawy, przez co też stanowisko rządu zostało wzmocnione.

Utrzymano ośmiogodzinny dzień pracy w górnictwie i w przedsiębiorstwach, w których praca jest szkodliwa dla zdrowia.

Natomiast dopuszczono przekroczenie 8-mio godzinego dnia pracy do 10 godzin w innych przedsiębiorstwach.

Prace komisji odszkodowań.

PARYŻ, 19 października. — Komisja odszkodowań zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu trzema technicznemi propozycjami w sprawie odszkodowań, wypracowanemi przez delegatów belgijskich. Wydział finansowy komisji polecił złożyć sprawozdanie o tych projektach. Następnie komisja zajmowała się żądaniem Węgier, aby przywileje na korzyść sprzymierzonych, ciążące na majątku Węgier, zmienione zostały w ten sposób, aby Węgry mogły uzyskać pożyczkę na finansową odbudowę kraju.

Komisja odszkodowań, po wysłuchaniu przedstawicieli Rumunji, Polski, Grecji, Jugosławji i Czechosłowacji, którzy przemawiali za wnioskiem Węgier, postanowiła znieść odnośne przywileje sprzymierzeńców. Liga narodów ma wypracować plan pożyczki dla Węgier, wspólnie z krajami zainteresowanemi.

—o—

Gulden Gdański.

przez wprowadzenie prowizorycznego guldena gdańskiego, grupa banków gdańskich zorganizowała wczoraj spółkę akcyjną pod nazwą „Gdańska Kasa Centralna" (Danziger Centralkasse). Jedynym celem tej instytucji jest wypuszczenie obligacji, opiewających na guldeny gdańskie, z całkowitem pokryciem dolara. Bilety te będzie można w każdym czasie wymienić na czeki na Londyn.

GDAŃSK, 19 października. (A. W.). — Senator Volkman w komisji głównej senatu gdańskiego przedstawił projekt wprowadzenia guldena prowizorycznego. Senator podkreślił, że chodzi o stworzenie jednostki obliczeniowej przed wprowadzeniem guldena państwowego, którego emisję odroczono. Do czasu wypuszczenia właściwej waluty gdańskiej, nowo zorganizowana kasa centralna emituje guldeny prowizoryczne na 3 miesiące. Kasa ta rozpoczyna swe prace już w przyszłym tygodniu. Na czele jej stoją dr. Waller (Danziger Kreditanstalt), oraz Böhm, dyrektor „Danziger Sparkassenverein".

GDAŃSK, 19 października. (A. W.). — Prasa tutejsza podaje szczegóły, tyczące się wyglądu przyszłego guledna prowizorycznego. Banknoty te będą stosunkowo b. małe, wielkości biletu tramwajowego, z nadrukiem po jednej stronie i nosić będą podpisy dr. Wallera i Böhma.

—o—

Anglja powinna się zbroić!

Sensacyjna mowa Roberta Horne'a.

LONDYN, 19 października. (Telegram wł. „Gł. Polsk.") W miejscowości Hillhead w hrabstwie Glasgow były kanclerz skarbu sir Robert Horm wygłosił mowe w sprawie wojskowych problemów Wielkiej Brytanii.

Mówca oświadczył, że niestety niepodobna zaprzeczyć temu, iż w ostatnich czasach autorytet Wielkiej Brytanii wśród narodów znacznie ucierpiał.

Wskutek tego Wielka Brytania musi bardzo poważnie rozważyć możliwość stworzenia stałej wielkiej armii w rozmiarach, któreby odpowiadały potrzebom i konieczności całego imperium wielkobrytańskiego. Mówca wyraził przeświadczenie, że w sprawie tej rząd uzyska bezwzględne poparcie wszystkich dominjów.

Przegląd prasy.

Pisma prawicowe odezwały się nareszcie z uroczystem „hosanna" z powodu onegdajszego „zwycięstwa". A więc w artykule „Sejm wobec rządu" chwali p. Witosa sen. B. K. („Kurjer Warszaw.") i zachwyca się hetmanem paskopiastów „Gazeta Warszawska" w artykule p. t. „Stracona pozycja".

Dla obu tych pism zapowiedź premjera „że rząd naprawę skarbu przeprowadzi", wzrosła do rozmiarów wprost proroczych. Musimy przypomnieć prawicy, że z niemniejszym przekonaniem obiecywała 30-stofenigowy chleb.

Naprawa skarbu zaiste jest w dzisiejszych warunkach „Straconą pozycją", albowiem rząd, który jej przeprowadzić nie zdoła, przedłużył onegdaj swą nędzną egzystencję.

Doprawdy mądrzej robi „Rzeczpospolita", rozpatrując coraz te nowsze metody obliczenia zawrotnie rosnącej drożyzny.

Artykuł p. t. „Wskaźniki" jest najlepszym bilansem działania obecnego rządu, opartym na logice cyfr, z której nawet najuroczystsze dementacje oficjalne nie zdołają się przeciwstawić.

Do „sprawy votum zaufania" powraca „Przegląd Wieczorny" słusznie zwracając uwagę, że po „zwycięstwie" rządu w sejmie chjenopiast zabierze się znowu do fabrykowania krajowych i zagranicznych „tryumfów", co może drogo kosztować kraj i bez tego dostatecznie znękany rządami prawicowego chamstwa.

* * *

Wczorajsza warszawska prasa poranna poświęca sporo miejsca onegdajszemu expose p. Seydy. A więc kwestję stosunków polsko-sowieckich i uznania S. S. S. R. omawia w wytrawnym i głęboko uiętym artykule p. St. Gr. w „Kurjerze Polskim".

Bardziej natomiast „stronnie" omawia expose „Potworny dokument" p. Strońskiego w „Rzeczypospolitej". Uczony rebe, niezrażony nawet oficjalnem zaprzeczeniem wydziału prasowego M. S. Z., w dalszym ciągu atakuje polską ligę obrony praw człowieka za rzekomo wysłany dokument.

Należałoby zatem skonfiskować „Rzeczpospolitę" za nieposzanowanie ósemkowego rządu.

„Gazeta Poranna" zachwyca się „sukcesem" p. Seydy, zaś niezachwyceni niemi lewicowcy, są to, zdaniem „Dwugroszówki" „Złowieszcze puszczyki".

Śmiemy zapewnić, że pesymistą na punkcie „tryumfów" p. Seydy byłby nietylko „złowieszczy puszczyk", lecz nawet tak dalece znany z optymizmu ptaszek, jak skowronek.

Reszta pism zajmuje się sprawą votum zaufania.

„Spojrzenie w drodze" (Rzeczpospolita) uważa je za zupełnie naturalne. Arytmetyka głosów poselskich w artykule tym mocno szwankuje, ale przecież trudno uczonego doktora Strońskiego odesłać do szkoły powszechnej na naukę „rachunków".

„Robotnik" w artykule p. t. „Cóż dalej" omawia sprawę naprawy skarbu.

Rząd obecny oczywiście nie sięgnie do kieszeni klas posiadających, lecz conajwyżej wydusi resztki mienia z proletarjatu inteligenckiego lub robotniczego.

W stosunku do tych ostatnich warstw ludności tytułowe pytanei artykułu (Cóż dalej?) staje się zupełnie zbędnem, albowiem sam premjer zapowiedział, że „dalej będzie jeszcze gorzej".

Ładnych historji dowiadujemy się o „mężu zaufania" ósemki senatorze Hammerlingu z „Kurjera Poranengo". Międzynarodowy awanturzysta, człowiek, gdy trzeba, wiadomego lub niewiadomego pochodzenia, hawajczyk z Galicji, bohater demaskujących artykułów prasy amerykańskiej — oto postać senatora godna kryminału, lub czarnej giełdy, ale żadną miarą nie zasiadania w senacie, lub co więcej odgrywania „doniosłej roli" w polityce polskiej. Takiemi paradoksami darzy nas życie pod rządami chjenopiastowej kliki.

Algernon.

Wzrost drożyzny w Radomiu.

RADOM. (Telefonem). Miejscowa komisja statystyczna do badania wzrostu drożyzny ustaliła, że w pierwszej połowie października w porównaniu z drugą połową września r. b. koszty utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z czterech osób, wzrosły o 59 procent.

PRZYJACIELE FRANCJI.

Massaryk w Paryżu.

PARYŻ, 19 października. (PAT). Jak słychać w kołach politycznych, wizyta prezydenta Massaryka w Paryżu nie zainicjowała nowego okresu w stosunkach francusko-czeskosłowackich, lecz tylko utrwaliła dotychczasowe stosunki.

Zamierzone wizyty prezydenta Massaryka w Brukseli i Londynie, które nastąpią w najbliższym czasie, stanowią dowód, że Massaryk kładzie nacisk na utrzymanie dobrych stosunków ze wszystkimi sojusznikami. Spotkanie Massaryka z Millerandem nie zakończyło się podpisaniem konwencji, a nastąpiła jedynie wymiana zdań pomiędzy obu prezydentami.

PARYŻ, 19 października. (PAT). — Poincare odbył dłuższą konferencję z prezydentami: Massarykiem i Beneszem.

Bułgarja szuka oparcia.

SOFJA, 19 października. (PAT). Omawiając sprawę podróży do Paryża bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Kalfowa, „Demokraticzeski Sgowor", organ stronnictwa demokratycznego wyraża przekonanie, że spotkanie bułgarskiego ministra spraw zagranicznych z szefem rządu francuskiego, przyczyniło się niezawodnie do wytworzenia jeszcze bardziej serdecznych stosunków między obu krajami. Jest rzeczą naturalną, zauważa ten sam dziennik, że Francja, rozpoczynając po ukończeniu wojny politykę pokojową na wschodzie, nie dąży do odosobnienia Bułgarji.

Było to zresztą wielokrotnie podnoszone w przemówieniach przedstawiciela Bułgarji we Francji oraz w wyjaśnieniach, udzielonych przez Kalfowa za czasów jego pobytu w Paryżu. —

Wszystkie inne dzienniki przyznają jednogłośnie, że podróż Kalfowa przyczyniła się do polepszenia międzynarodowego stanowiska Bułgarji.

—o—

Włochy dość mają faszyzmu.

MEDJOLAN, 19 października. (A.W.) W ostatnich dniach odbył się szereg posiedzeń partji politycznych niefaszystowskich. Na posiedzeniach tych omawiano sprawę reorganizacji partji. Na zebraniu przedstawicieli organizacji socjal-reformistów Włoch południowych, odbytem w Rzymie, uchwalono rezolucję, która skierowana jest przeciwko obecnemu rządowi, zarzucając mu, iż jest przeciwnikiem klasy robotniczej. Rezolucja podkreśliła energiczną opozycję, jednak bez uciekania się do środków gwałtownych.

W Wenecji odbyło się posiedzenie przedstawicieli organizacji demokratycznych z szeregu miast prowincjonalnych. Uchwalona rezolucja stwierdza, że partje demokratyczne przez bierność i niegłość straciły rację bytu. Wobec tego postanowiono przystąpić do utworzenia nowej partji demokratycznej.

—o—

Litwa zbliża się do państw bałtyckich.

KOWNO, 19 października. (PAT). — Prezydent ministrów Galvanauskas oświadczył w wywiadzie, że największym sukcesem jego podróży do Rewla było wyrażenie zgody przez przedstawicieli państw bałtyckich na odbycie wspólnej konferencji celem omówienia sprawy zbliżenia państw bałtyckich.

—x—

Mandat palestyński zyskał pełną moc obowiązującą

LONDYN, 18 października. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). Wielkorządca Palestyny sir Herbert Samuel otrzymał od generalnego sekretarza ligi narodów oficjalne zawiadomienie, że z dniem 29 z .m. zyskał mandat palestyński pełną moc obowiązującą.

—o—

„Postępowy" rząd bułgarski.

SOFJA, 19 października. (PAT). — Wiadomość, podana przez rumuński dziennik „Dimineata", według której rząd bułgarski postanowił rzekomo wyjąć z pod prawa partje komunistyczne i chłopskie, jest nieścisła.

POBYT MINISTRÓW W ŁODZI.

PRZEBIEG DRUGIEGO DNIA.

Kompromitujące miasto nietakty p. Cynarskiego.

Obiad, wydany wczoraj przez miasto na cześć bawiących w Łodzi dwuch ministrów, stał się kompromitująca dla magistratu sensacja dnia Wrażenie, jakie wynieśli ministrowie z tej imprezy jest fatalne i szkodzi wręcz opinji miasta które przecież nie może odpowiadać za brak elementarnego wychowania swych przypadkowych rządców.

Przedewszystkiem komentowana jest szeroko lista zaproszonych. Listę ta układał osobiście p. Cynarski, nie przyjmując nawet słusznych uwag wiceprezydenta Groszkowskiego. I zaprosił p. Cynarski kogo uważał za stosowne, zapominając że nie zaprasza do siebie, ale na przyjęcie, wydane za pieniądze miejskie, i musi zastosować sie do przyjętych w takim wypadku zwyczajów.

Gdyby nie zwrócenie uwagi ze strony województwa, że pożądanem byłoby, by w obiedzie wzięli udział ci, w których sprawach ministrowie do Łodzi przyjechali, prawdopodobnie w brudnej sali Manteufla znalazłaby się tylko najbliższa „familja" p. Cynarskiego i reprezentowałaby wobec ministrów Łódź.

Ale i ta delikatna wskazówka w połowie tylko zrozumiana została przez p. Cynarskiego. Wystosował kilka zaproszeń do znanych ogólnie fabrykantów, a zapomniał o tem, że ministrowie przyjechali również i do robotników, a jeśli chodzi o ścisłość, to przedewszystkiem do robotników. Pierwsze zaproszenia winny były pójść do przedstawicieli związków robotniczych, których nie brakowało nigdy na żadnem dotychczas oficjalnem przyjęciu, wydawanem przez magistrat Łodzi robotniczej. Brak przedstawicieli robotników ministrowie spostrzegli natychmiast i bardzo przykro byli nim zdziwieni. P. Cynarski odkad został prezydentem m. Łodzi, nabrał dziwnych manier, a przedewszystkiem chorobliwej manji wielkości. Powóz magistracki uważa conajmniej za signum królewskiej władzy Jakżeby przeto Jego Prezydencka Mość mógł ścierpieć przy „swoim" miejskim stole marnych robociarzy. Jego arystokratyczne nozdrza nie znoszą zapachu proletarjackiego.

Stara przypowieść drastycznie charakteryzuje typy o psychice podobnej p. Cynarskiego. Zapomniał wół, że cielęciem był. Zapomniał p. Cynarski kim był i w jakich warunkach żył przed przypadkowym wyborem na prezydenta. Pomiata więc przedewszystkiem sferami, z których niestety, wyszedł. Mówmy niestety, bo w sferach tych przywykliśmy widzieć ludzi z gruntu odmiennych od p. Cynarskiego.

Sąd w pojęciu p. Cynarskiego jest czemś niesłychanie niższem od magistratu, a przedstawiciele sądownictwa nie śmią nawet marzyć o tem, by wolno im było z przyzwoitej odległości oglądać oblicze prezydenckie. Stąd też — fakt wprost nie do wiary — na obiad wydany za pieniądze miejskie, nie zaprosił p. Cynarski przedstawicieli sądownictwa, reprezentantów najpoważniejszej w Rzeczypospolitej władzy. Nie otrzymał zaproszenia na przyjęcie, ani p. prokurator sądu okręgowego, ani prezes tego sądu. W głowie pomieścić się nie może coś podobnego. Jeżeli sądownictwo nie otrzyma ze strony rady miejskiej odpowiedniej satysfakcji, to skandal może stać się głośny i Łódź podawana jako curiosum. W tym wypadku sprawa jest o tyle przykrzejsza, że nie uszła uwagi ministrów. Jeden z nich bowiem z dawniejszych czasów pozostaje w zażyłych stosunkach z prokuratorem sądu okręgowego i, nie przypuszczając by na takiem przyjęciu miał być nieobecnym dla innej, niż chyba niedyspozycja, przyczyny — zapytał o niego i ku swemu bezgranicznemu zdumieniu dowiedział się, że prokurator zaproszenia nie otrzymał. Tableau...

Podobnie nie zostali zaproszeni ani dyrektor izby skarbowej, ani dyrektor polskiej krajowej kasy pożyczkowej, którzy pozostawali w ścisłym związku z wizytą ministrów.

Osobiście dokonywując rozmieszczenia zaproszonych, p. Cynarski jednego z najpoważniejszych reprezentantów przemysłu, który w stałym kontakcie pozostawał z ministrami, ulokował na szarym końcu stołu tuż koło drzwi, sadowiąc swoich dość mizernego autoramentu adherentów na miejscach honorowych. Przemysłowiec ten zmuszony był salę opuścić, niechcąc zawstydzać gospodarza, gdyby przypadkiem któryś z ministrów miał się do niego zwrócić.

Jak wspomnieliśmy impreza p. Cynarskiego, za którą moralną odpowiedzialność ponosi miasto i ciężko za nią zapłaci swą powagą, wzbudza sensację w mieście. Spodziewamy się, że znajdzie ona słuszną ocenę i krytykę na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej.

Łódź dotychczas była przyzwyczajona, że przyjęcia, urządzane przez miasto, w niczem miastu ujmy nie przynosiły i chlubnie świadczyły o jego kulturze, to też nie zniesie niekulturalnych i hotentockich popisów p. Cynarskiego. Inaczej bowiem łatwo się zdarzyć może, że ludzie, jak ognia, obawiać się będą przyjęć, wydawanych przez miasto, niepewni, czy nie spotka ich tam obelga, lub zlekceważenie.

Civis.

—x—

Co wczoraj robili ministrowie?

Minister przemysłu i handlu Szydłowski zwiedził wczoraj przed południem zakłady towarzystwa „Przemysł Chemiczny w Polsce" w Zgierzu. Minister szczegółowo interesował się wszystkimi wydziałami tych zakładów i wyraził żywe zadowolenie z rezultatów, jakie w tej dziedzinie osiągnęła praca i umysłowość polska w połączenie z polskim kapitałem. Zdaniem ministra zakłady Przemysłu Chemicznego w Polsce osiągnęły bardzo wysoki poziom rozwoju i doskonałości technicznej i stoją pod względem produkcji barwników, jak i innych specjalnych przetworów na poziomie najlepiej zorganizowanych podobnych zakładów zagranicznych.

Po południu p. minister zwiedził przędzalnie i nową elektrownię Widzewskiej Manufaktury oraz elektrownię łódzką.

* * *

Minister przemysłu i handlu oświadczył przed swoim wyjazdem z Łodzi towarzyszącym mu osobom, że czuję się głęboko zadowolonym ze swej wizyty w Łodzi. Wizyta dała mu możność bądźto uzupełnić, bądź zmienić swe poglądy, jakie usiłował sobie wytworzyć odnośnie do problemu łódzkiego. W tym kierunku z różnych stron spotykał się on i rząd z wręcz sprzecznemi opinjami.— Obecnie dużo z tych sprzeczności zostało usuniętych. P. min. przypuszcza, że w najbliższych dniach będzie miał sposobność publicznie wypowiedzieć się w sprawach Łodzi i zająć wobec nich stanowisko. (Pat).

APROWIZACJA M. ŁODZI

Konferencja w województwie z p. Bajdą.

(b) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przybył do Łodzi nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną dr. Bajda, celem poinformowania się na miejscu o niedomaganiach żywnościowych, które w tak dotkliwy sposób odczuwa nasze miasto.

Na dworcu p. komisarz powitany został przez naczelnika wydziału administracyjnego województwa. Natychmiast została zwołana konferencja aprowizacyjna z udziałem wojewody Rembowskiego, wicewojewody Łyszkowskiego, komisarza rządu Iżyckiego, naczelnika Tułeckiego, kierownika referatu walki z lichwą dr. Grabowskiego, ławnika wydziału handlowego magistratu p. Muszyńskiego, oraz dyrektora Lauterbacha.

Dr. Bajda, zagajając konferencję, oświadczył, że

przybył do Łodzi, celem ustalenia na miejscu sytuacji oraz niedomagań w dziedzinie zaprowiantowania ludności.

Wobec tego prosi, aby zebrani, którzy z racji zajmowanego stanowiska są w tej sprawie kompetentni wypowiedzieli się,

w jaki sposób rząd może przyjść z pomocą mieszkańcom Łodzi pod względem aprowizacyjnym.

W sprawie tej zabrał głos ławnik Muszyński, który wskazał przedewszystkiem na trudności w otrzymywaniu węgla, gdyż

kopalnie towarzystwa Sosnowieckiego odmówiły wysyłki węgla na gwarancje banku.

Ławnik Muszyński domagał się, załatwienia przez komisarza tej sprawy w ten sposób, aby ludności niezamożnej nie pozostawiać bez tego niezbędnego artykułu, podczas nadchodzących mrozów.

Bardzo pilna jest również sprawa cukru.

Akcyza, która dotychczas wynosiła od kilogr. 2.800 mk., obecnie została podwyższona do 40 tys mk. za klg., co wyniesie 9 miljard. marek z przydziału rządowego.

Magistrat nie będzie w stanie sumy tej jednorazowo wypłacić. Jeżeli sprawa ta nie zostanie w jaki sposób załatwiona,

magistrat będzie zmuszony zrzec się dalszego rozdziału cukru.

Zdaniem p. Muszyńskiego winien rząd zgodzić się na to,

aby magistrat łódzki sumę, stanowiącą akcyzę od przydzielonego cukru, spłacał ratami.

Przedstawiciele magistratu domagali się, aby opłata akcyzy została przeprowadzona w ten sposam sposób, jak to było praktykowane w roku 1921. Wówczas cukier, **otrzymywały do dyspozycji władze skarbowe w Łodzi, a magistrat w miarę częściowego opłacania akcyzy, otrzymywał odnośną część transportu cukrowego**

W odpowiedzi zabrał głos p. Bajda, który oświadczył, iż w sprawie czynionych magistratowi przez Sosnowieckie towarzystwo trudności poczyni starania,

celem zmuszenia dyrekcji kopalni do utrzymania w mocy umowy, dotyczącej gwarancji bankowej.

W sprawie cukru komisarz uważa, że jest to kwestja trudna i

wątpi, czy projekt magistratu łódzkiego będzie mógł być przez władze centralne przyjęty.

Jednakże pewne ulgi będą poczynione, ponieważ w dniu dzisiejszym zapadnie decyzja ministra skarbu,

aby współdzielnie oraz magistrat otrzymywały akcyzę na kredyt do wysokości 50 proc. należności.

Niezależnie od tego nadzwyczajny komisarz radził przedstawicielom miasta, aby w sprawie tej przesłali memorjał do ministerstwa skarbu.

Wreszcie poruszono sprawę zarekwirowanych podczas obław w Łodzi produktów.

W kwestji tej zabrał głos radca Łyszkowski, który wyraził mniemanie, iż

wobec tego, że istnieje decyzja sądu, co do rozsprzedania tych produktów, nie należy zwlekać,

gdyż rzucenie produktów tych na rynek znacznie ulży szerokim warstwom ludności robotniczej.

W dyskusji nad tą sprawą brali udział wszyscy obecni, poczem uchwalono wniosek dyrektora Lauterbacha, aby **w celu zaoszczędzenia kosztów przewozu pozostawić zarekwirowane artykuły na miejscach, gdzie się dotychczas znajdują, do dyspozycji wydziału handlowego magistratu.**

Na tem została konferencja zakończona.

* * *

W sprawie konferencji z p. Bajdą PAT donosi:

W godzinach porannych przybył do Łodzi nadzwyczajny komisarz do zwalczania drożyzny p. Bajda, w celu zapoznania się na miejscu ze sprawą aprowizacji Łodzi. Komisarz odbył szereg konferencji z przedstawicielami miasta oraz pracujących na terenie Łodzi współdzielni spożywczych. **Rezultatem konferencji było ostateczne wyodrębnienie miasta Łodzi w sprawach aprowizacyjnych od pośrednictwa towarzystwa aprowizacji miast. Łódź odtąd bezpośrednio zwracać się będzie w sprawach aprowizacji do nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną.**

Na miesiąc październik miasto Łódź otrzyma dodatkowo przydział 23 wagonów cukru.

DZIAŁALNOŚĆ I PLANY P. BAJDY.

Komisarz dla walki z drożyzną o swej roli.

Po zakończeniu konferencji z przedstawicielami kooperatyw, zwrócił się nasz współpracownik do p. komisarza Bajdy z prośbą o udzielenie szeregu informacji dotyczących prac nadzwyczajnego komisarza w dziedzinie zaprowiantowania miasta, oraz planu na najbliższą przyszłość.

Zadość czyniąc prośbie tej p. komisarz Bajda oświadczył, co następuje:

Działalność nadzwyczajnego komisarjatu idzie w kierunku częściowej pomocy dla pewnych grup społeczeństwa, a mianowicie dla zrzeszeń, związków, oraz instytucji komunalnych.

Celem tej akcji jest niesienie pomocy doraźnej uboższej ludności i dlatego akcja ta niema charakteru całkowitego zaprowiantowania ale raczej w chwilach bardzo trudnych kiedy konsumenci nie są w stanie zabezpieczyć sobie artykułów spożywczych jak mąki, cukru węgla (sprawą tłuszczów nadzw. komisarz dotąd zasadniczo się nie zajmował).

W granicach tej akcji rozwija się również działalność nadzw. kom. w kierunku zaopatrzenia w żywność Łodzi.

Częściowo korzysta ludność z działalności centr. spółdz. urzędniczej „Zespół" w Warszawie, która otrzymuje przydziały żywnościowe dla całej Kongresówki i rozdziela je na prowincje proporcjonalnie do ilości członków.

Pomoc ta dla związków i spółdzielni robotniczych koncentruje się w centrali warszawskiej tak zwanej związków stowarzyszeń spożywczych robotniczych, w skład których wchodzą przedstawiciele wszystkich ugrupowań robotniczych.

Reszta ludności nie należąca ani do pierwszej ani do drugiej kategorji wspomnianych osób aprowiduje się za pośrednictwem związku polskich stowarzyszeń spożywczych.

Akcja nadzwyczajnego komisarjatu nie wyczerpuje się jednak na tem, gdyż w miarę możności wydatną pomoc otrzymują magistraty bezpośrednio dla ludności najuboższej.

Stąd więc wynika, że działalność nadzw. komis. skierowana jest nie na całkowite aprowidowanie ludności, co jest rzeczą niemożliwą, ale ma jedynie na celu powstrzymanie drożyzny, a to przez dopływ duży, aby zaspokoić mógł potrzeby wszystkich mieszkańców.

To też zarówno wspomniane grupy jak i magistraty winny się także oprzeć na swej własnej inicjatywie i aprowidować się z dotychczasowych źródeł i zaopatrzyć się np. w ziemniaki.

Akcja nadzw. kom. w kierunku zaspokojenia potrzeb Łodzi wyraża się w liczbie 180 tonn cukru uzyskanych we wrześniu oraz 230 tonn cukru przydzielonych na miesiąc październik.

Z dyspozycji nadzw. kom. otrzymała Łódź doraźnie 95 tonn mąki i 60 tonn żyta, a dalej w miarę możności otrzymywać będzie Łódź dalsze partje zboża.

Sprawa węgla dla Łodzi uregulowana została w ten sposób, że miasto Łódź otrzyma bezpośrednio z kopalń 640 tonn na październik, a przydział ten następnie będzie się powtarzał, a nawet w przyszłych miesiącach może będzie zwiększony, gdyż umowa zawarta z właścicielami kopalń w tej sprawie w dniu 1 października obowiązywać ma przez 6 miesięcy.

Pomoc nadzw. kom. pójdzie również w kierunku znacznych ułatwień kredytowych, co przy dzisiejszych warunkach jest nader dogodnem, a w ten sposób również odpadają całkowicie zyski pośredników.

Z planów na najbliższą przyszłość wspomnieć należy o znajdującym się w sejmie projekcie ustawy kontroli kosztów produkcji, oraz o kontroli obrotu wewnątrz kraju artykułów pierwszej potrzeby: węgla, cukru, materjałów włókienniczych, skórzanych i żelaznych.

Jako naczelną zasadą współdziałania społeczeństwa z władzami uważam jaknajdalej idącą oszczędność w konsumcji i dlatego stosować należy 75 procentowy przemiał chleba, ponieważ chleb ten jest pożywniejszy niż 50 proc. mąka, której ludność się domaga.

(Pap)

„GŁOS POLSKI"
Łódź
20 października 1923

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
20 października 1923

CHAOS.

Coraz większy chaos w stosunkach — oto jedyna charakterystyka stanu skarbowego. Wyjaśnienia ministra skarbu, złożone w trzech kolejnych przemówieniach, nie rzuciły żadnego światła na położenie. Nietylko dla tego, że były po części ze sobą sprzeczne, ale — co ważniejsza — dlatego, że ich wątła, bezkrwista treść zawierała same wytarte liczmany drukizmów, bez wskazania jakichkolwiek realnych środków wykonawczych. Pomijamy punkt oszczędności. On jest z pewnością nie obojętny, lecz o skutkach oszczędności dla stanu finansowego będzie można sądzić dopiero, gdy wejdą w życie. Na dłuższą jeszcze metę nie będą one jeszcze realnie wpływały na budżet wydatków. Nieuniknony wzrost tego budżetu ze względu na topnienie marki—oto rzeczywistość.

Trzeba nareszcie zdać sobie z tego sprawę, że główny punkt rzekomego programu — wysokie napięcie struny podatkowej—musi być przyjmowany na uwagę z licznemi zastrzeżeniami. Przy coraz bardziej zatraconej równowadze ekonomicznej siły podatkowe społeczeństwa nie mogą dosięgnąć granic takiego napięcia, któreby pokryło trzy czwarte budżetu, jak sie łudził p. Kucharski. Teorja waloryzacji podatków, którą wysunął, jest czemś zupełnie nieokreślonem. Kiedy bowiem zarząd skarbowy począł się na całej linji cofać z zasady miernika złotego (w sprawie bonów i w sprawie wkładów złotych w P. K. O.), to jednostronna waloryzacja podatków, czyli tylko świadczeń na rzecz skarbu jako bezwzględna zasada jest nie do pomyślenia. I oto widzieliśmy już, że sejm ustalił podatek gruntowy na nowy okres nie według wartości w złocie, lecz w stosunku 15-krotnym, co już teraz odbiega od właściwego stosunku o 25 procent.

Ten brak idei przewodniej, oraz konsekwencji w działaniu jest najdotkliwsza strona polityki skarbowej. To właśnie najgroźniejsze źródło chaosu.

Jeśli nawet o przybliżonej równowadze budżetu nie może być mowy, to główna nadzieja leżałaby w pożyczce. Co o szansach pożyczki zagranicznej sądzić, wiemy już. Szanse te rozwiały się nawet z pierwotnych iluzji p. Kucharskiego. Już w mowie sejmowej połknął dawne obietnice złotego runa. Mówił o pożyczce wewnętrznej, której widoki byłyby jeszcze wątlejsze. Czy w obecnej sytuacji, pogmatwanej, w której zaufanie do rządu jest całkiem zburzone, można na serjo myśleć o poważnym wyniku wewnętrznej pożyczki?

Tedy pierwszy zasadniczy warunek naprawy skarbu — równowaga budżetu choćby przy pomocy kredytów — jest, niestety wykluczony. Temsamem upada i drugi warunek — stabilizacja marki. Im większe będą dziury, tem pośpieszniejszem stanie się tempo druku papierków. Ile jest ich już dziś w obiegu 13—13 i pół trylionów? Napróżno będziemy obliczali. Zanim skończymy rachunek już się cyfra spotęguje. Teraz sumy będą rosły w zawrotnych postępach. Inflacja zatopi do reszty jakikolwiek ład gospodarczy. Będzie to nietylko powódź makulatury, lecz podmycie handlu, przemysłu, rolnictwa. Korzenie życia ludzi pracy są już dawno podorwane.

Czy rząd ma przed sabą plan działania na ten niedaleki już okres? To może nastąpić za 3—4 miesiące. Znajdziemy się w sytuacji Niemiec. Ceny będą się wyrażały w sumach bajońskich. Rozdźwięk między ceną płacy a towarami będzie olbrzymi. Zapanuje anarchja ekonomiczna.

Gdyby nawet w pomysłach rządu dopatrzeć się można było programu na przyszłość, t. j. programu, który ewolucyjnie doprowadziłby państwo do równowagi (i tego planu nie widzimy), to jednak perspektywa dzikiej inflacji zniszczyłaby widoki urzeczywistnienia tego progr. Wśród rozpaczliwych nastrojów zapóźno byłoby zabiegać o środki zaradcze. Panika jest zresztą zawsze złą doradczynią.

Wiadomo, że trzecia zasada programu p. Kucharskiego — to było jakoby ukoronowanie naprawy przez bank emisyjny i reformę waluty. Skoro jednak dwie pierwsze zasady (równowaga i stabilizacja) są w dalekim polu, a na najbliższym planie jest szał inflacyjny, tu, jak to oczywistem się staje dla każdego, umiejącego myśleć, nastręczałaby się konieczność ubezpieczenia się przeciw ostatecznej klęsce. Na czem asekuracja, jako środek zapobiegawczy, a prowizoryczny polegać może? Na stworzeniu sobie przejściowego, suplementarnego środka płatniczego, opartego o stosowne zabezpieczenie realne, dostarczone przez państwo i społeczeństwo. Wzorem tego mogłaby być marka rentowa, którą wprowadzają Niemcy.

Oczywiście szczegóły projektu wymagałyby specjalnego opracowania..

Wymagałoby to też stosownej sprawności, aby w porę jeszcze rzecz do skutku doprowadzić.

Nie chcemy w tej chwili planu tego precyzować. Chodziło nam bowiem na teraz tylko o wskazanie, że rząd utracił wszelką przezorność, że nie liczy się z najbliższą, tak groźną przyszłością, że jeśli coś planuje, to **sub specie aeternitatis**, a nie jutra, pełnego niepokoju.

Zrobimy tylko jedną jeszcze uwagę. Środki zaradcze mogłyby się znaleźć w prowizorycznej walucie, lecz i tu są poważne trudności. Aby taka reforma była możliwa, musi być ona oparta nietylko na rękojmiach realnych, lecz tak samo na moralnych. A moralne rękojmie — to zaufanie do rządu. Tego warunku, niestety, niema.

Trzeba osobliwych psychologicznych pierwiastków, aby wogóle istniało zaufanie do każdej nowej waluty, niezależnie od jej wewnętrznych zabezpieczeń.

Przytem waluta prowizoryczna musiałaby w pokaźnej części spoczywać na podstawach kredytu prywatnego.

Rząd, który doprowadził do panującego chaosu, który odpowiedzialność za to spycha na innych, który chce ratować swą powagę odezwami demagogicznemi, który dowodzi, że miał już zapewniony ratunek skarbu, lecz właśnie dlatego czyhają na jego byt wszystkie wrogie i ciemne potęgi, taki rząd nie wzbudzi już ufności społeczeństwa do swoich zamierzeń finansowych. Nie przemawia przez nas zaciekłość polityczna. Rozważamy stosunki ze stanowiska objektywnego i prawie wyłącznie pod kątem ekonomicznym. Ale nie możemy ukryć prawdy. Grozi nam, niestety, coraz większy chaos!

St. A. Kempner.

WYCOFANIE NOT KRIESA.

WARSZAWA. (Telefonem od nasz. korespondenta). Minister skarbu wydał rozporządzenie o wycofanie z obiegu t. zw. not Kriesa. Tracą one moc prawnego środka obiegowego dnia 30 listopada 1923 r. i od 1 grudnia do końca roku będą wymieniane w kasach skarbowych na bilety późniejszych emisji.

PODWYŻSZENIE MNOŻNIKA CELNEGO.

WARSZAWA. (Telefonem od naszego korespondenta). Od 23 października zostanie znów podwyższony mnożnik celny.

Normalny do 210 tys., ulgowy do 160 tys.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

Kursy końcowe.

WARSZAWA 19 październ. (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

(Notowania w tysiącach).

GOTÓWKA:

Dolary	1135—1125
Frank fr.	68

CZEKI.

Belgja	59
Berlin	0.0001
Londyn	499
N York	1155
Paryż	70
Praga	32.9
Szwajcarja	205
Wiedeń	16.95
Sztokholm	292.5
Frank złoty	211

Warszawska giełda wieczorna.

WARSZAWA, 19 października (Tel. wł. „Głosu Polskiego").

GOTÓWKA:

Dolary	1.200.000

AKCJE.

(Notowania w tysiącach).

Bank kred.	170
Polski bank przem.	140
Kijewski	725
Puls	115
Spiess	5[illegible]0
Wildt	160
Chodorów	1[illegible]30
Kop. Węgla	2250
Cegielski	200
Lilpop	225
Ostrowieckie	3225
Parowóz	140
Pocisk	190
Rudzki	1030
Starachowice	870
Zieleniewski	4200
Borkowski	170
Jabłkowscy	52
Klucze	220
Polska Nafta	105
Siła i światło	210
Cerata	55
Opatówek	115
Polprod	50
Pruszków	87
Nitrat	62

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 19 październ. (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

(Notowania w tysiącach)

Dolary amer.	11.328.250
Funty szt.	65.162.500
Marka polska	1142.850
Warszawa	997.500

Wczorajsza giełda londyńska.

Gwałtowny spadek marki polskiej.

LONDYN, 19 października (Telegram własny „Głosu Polskiego".

Berlin	50.000.060.000
Paryż	75,70
Bruksela	87,60
Amsterdam	$11,55^{1}/_{8}$
Włochy	$100^{8}/_{8}$
Szwajcarja	25,25
Kopenhaga	25,83
Nowy York	$4,52^{5}/_{16}$
Warszawa	5.700.000
„	(wczoraj) 4.250.000

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 19 październ. (Pat) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

(Notowania w tysiącach).

Warszawa	930
Holandja	469 170
Buenos Aires	388.900
Belgja	617 540
Norwegja	185 432.500
Szwecja	315 18[illegible]
Finlandja	318.795
Włochy	541.350
Anglja	54 155.000
Ameryka	12.030.000
Szwajcarja	2.145 550
Francja	715.785
Hiszpanja	1.616.030
Austrja	168.420
Praga	557.251
Budapeszt	671.675
Bułgarja	116 290
Tokio	5 814 500
Rio de Janeiro	1.102.750
Jugosławja	142.355
Portugalja	473.180
Dolary	11.500 000
Funty	54.000.000
Franki fran.	714,000

Słaba tendencja na rynku akcji.

Waluty mocniej.—Kursy giełdy oficjalnej pod koniec mocniejsze od kursów w obrotach prywatnych.

Na giełdzie walutowej, pracującej od pewnego czasu normalnie, zaznaczył się wczoraj nowy spadek kursu marki polskiej. Dolary pod koniec giełdy notowano 1.125.000, a funty angielskie 5.145.000 mkp. Powodem spadku jest li tylko wzmagająca się do potwornych już rozmiarów inflacja. Cyfry zadłużenia skarbu i cyfry nowych emisji rosną w tempie szalonem i w stosunku geometrycznym.

Niesłychanie szczęśliwym pomysłem okazało się wprowadzenie wolnych obrotów na giełdzie warszawskiej i na ich podstawie ustalanie kursów walut, a nie na podstawie śmiesznie niskiego zaofiarowania przez P.K.K.P. i decyzji p. komisarza giełdowego. Ten liberalny krok oszczędzi nam w przyszłości wiele jeszcze przykrych niespodzianek. Gdyby na giełdzie warszawskiej panowały dawne stosunki i dzisiejsza dwudziestoprocentowa zwyżka kursów walut wyładowałaby się w obrotach pozagiełdowych, bez wątpienia mielibyśmy do czynienia z nową katastrofalną haussą, która siłą rzeczy pchnęłaby markę niżej, niż na to zasługuje.

Na giełdzie akcjowej w dalszym ciągu osłabienie i niechęć do poważniejszych tranzakcji. Kursy znowu daleko odbiegły od dotychczas najwyższych, jakie osiągnęły. Na przyczynę wskazywaliśmy niejednokrotnie, przewidując nawet ściśle, że w najbliższym okresie będziemy mieli do czynienia ze sporadycznemi silnemi bardzo wahaniami zwyżkowemi, a po nich nastąpią dłuższe okresy osłabienia.

Akcja, poza tem, że wskutek braku odpowiedniego ustawodawstwa przedstawia objekt bardzo podatny do wywłaszczenia w drodze legalnej i korzyść grupy osób posiadających większość, stanowi jeszcze i dla innych względów mniej odpowiedni środek lokaty oszczędności.

Gdybyśmy mieli walutę ustabilizowaną, akcje niewątpliwie byłyby dawno osiągnęły swój parytet złoty dla wartości, jakie przedstawiają. Waluta jednak nieustabilizowana stwarza szereg komplikacji gospodarczych, które ze swej strony w miarę zaognienia stanowią miernik, na podstawie którego najtrafniej ocenia się sytuację ogólną w kraju.

W chwili obecnej niestety nic jeszcze nie usprawiedliwia pełnej ufności wobec jutra, które — jak stwierdził szef rządu — gorszem może być od dzisiaj. Niechętnie przeto lokuje publiczność swe zasoby w akcjach, gdyż w pewnych momentach trudno je zrealizować bez strat. Każdy dziś chce być przygotowany i chce mieć zmobilizowane swoje zasoby. Szuka przeto innej dla nich lokaty.

Wahania na rynku akcji w kierunku zwyżkowym nie są wykluczone. Gdy poziom kursów obniży się do pewnego punktu, który w ogólnem mniemaniu jest tak niski, że pozwala mieć widoki na zysk nawet w terminie krótkim, publiczność akcje kupuje, a temsamem kurs ich podnosi.

Wobec sytuacji na rynku dewizowym, wydaje się, że kursy akcji znalazły się znów na takim poziomie, że dalej spaść nie mogą, gdyż w wielu wypadkach cena ich mniejsza byłaby od ich kosztów sporządzenia. Świadomość tego w najbliższym czasie może wpłynąć na chwilowe znowu ożywienie się rynku.

—Or—

Ruina waluty niemieckiej.

BERLIN, 19 października. (AW) W tutejszych kołach finansowych nader sceptycznie zapatrują się na ostatni projekt reformy walutowej w Niemczech, mianowicie na sprawę wprowadzenia t. zw. marki rentowej. Marka rentowa nie będzie miała gwarancji prawnej, a skutkiem tego nie będzie mogła wejść do obrotu jako środek płatniczy. Koncepcja marki rentowej zmierza do uczynienia z niej wyłącznie wewnętrznego znaku obiegowego. Jeśli jednak produkcja marki papierowej będzie kontynuowana, czego mimo zapewnień banku Rzeszy obawiać się należy, to przewidywać można, że znów podskoczą ceny, przedewszystkiem w dziedzinie komunikacji poczt i taryf, a to znów pociągnie za sobą z kolei nową falę inflacji marki papierowej.

Panuje tu wątpliwość, czy nowa waluta zdoła przyczynić się do stabilizacji, zważyć bowiem należy, że projekt rządowy kryje w sobie możliwość nowego źródła inflacji. Mianowicie 1,2 miljarda marek rentowych ma być zużyte przez bank Rzeszy na zaspokojenie potrzeb kredytu prywatnego.

Ostrze krytyki zwraca się głównie nie przeciw właściwościom nowego środka płatniczego, lecz przeciwko świadomej tendencji umożliwienia nowej inflacji, przez dyskonto papierów wartościowych w banku Rzeszy.

Nieurzędowa giełda gdańska

GDANSK, 19 październ. (Pat) Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolar	8000000000
Marka pol.	4000
Funty szt.	54000000000

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 19 października (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	218.50
Nowy-Jork	[illegible]58
Londyn	25.24
Paryż	33.35
Medjolan	25.12
Praga	16.60
Belgrad	6.69
Budapeszt	0.0306
Sofja	5.35
Bukareszt	2.60
Warszawa	0.0006
Wiedeń	0.0078.62
Korony austr.	0.0079

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sachs.